



Wielojęzyczne śpiewanie

of Wrocław oraz liczni Hiszpanie przebywający we Wrocławiu skuszeni wielką flagą hiszpańską na froncie budynku, w którym mieści się restauracja. Nie zabrakło kanapek *catalana*, rogalików *cruasán* – hitu kulinarnego w madryckich barach, typowych słodkich *magdalenas* oraz *tortilla de patatas* – królowej hiszpańskiego menu. Dekoracje stanowiły plakaty anonujące hiszpańskie *fiesty*, jak na przykład San Isidro oraz byki firmy Osborne, które stały się symbolami tego kraju. Zabrakło tylko zawieszonych u pułapu szynek *jamón serrano*, tak typowych dla kastylijskich barów.

Podczas śniadania *a la española* uczniowie uczestniczyli w konkursie wiedzy na temat znajomości kultury i kuchni Hiszpanii. Zwycięzcy otrzymali nagrody z hiszpańskimi symbolami.

W klubie International Friends of Wrocław odbyło się wielojęzyczne śpiewanie. Pierwszą pozycją repertuaru była międzynarodowa interpretacja polsko-ukraińskiej piosenki „Hej, sokoły”, powtarzające się *hej* wykonano wręcz brawurowo, *sokoły* zabrzmiały nieco słabiej. Klubowicze zaśpiewali w językach najbardziej popularnych, a także całkiem egzotycznych dla polskiego ucha, jak na przykład piosenki zaśpiewane po japońsku przez Japonki, po koreańsku przez Koreanki. Równie atrakcyjnie brzmiały piosenki w języku szwedzkim i fińskim.

Podobnie jak w poprzednim roku, zakończenie obchodów Europejskiego Dnia Języków miało miejsce w synagodze Pod Białym Bocianem udostępnionej szerokiej publiczności przez Bente Kahan, przewodniczącą Fundacji. Atmosfera Dzielnicy Czterech Wyznań jest bowiem miejscem sprzyjającym wielojęzycznym spotkaniom. W synagodze do południa swoje dokonania artystyczne prezentowały dzieci i młodzież szkolna: dźwięki muzyki (nie tylko religijnej czy klezmerskiej) wzbudzały ciekawość przechodniów i turystów. Chętnie oni korzystali z możliwości obejrzenia wnętrza synagogi. Wielkimi brawami publiczność nagrodziła występ uczniów Zespołu Szkół Administracyjno-Ekonomicznych przy ul. Worcella we Wrocławiu – podziwiano trud młodzieży i jej

opiekunów. Młodzi artyści zaprezentowali wielojęzyczną wersję Czerwonego Kapturka. Treść bajki zrozumiała jest dla każdego, dlatego jej wersja wielojęzyczna (bohaterowie komunikowali się w różnych językach) przyjęta została z wielkim aplauzem. Równolegle do występów grup szkolnych, instytucje językowe na dziedzińcu synagogi prezentowały materiały do nauki języków, przykłady egzaminów itp. Byli obecni również koordynatorzy egzaminów oraz egzaminatorzy, którzy zainteresowanym udzielali fachowych informacji.

Wieczorem wewnątrz synagogi wypełniły dźwięki wielojęzycznego koncertu w wykonaniu chóru *Ars Cantandi* Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu pod dyktando Anny Grabowskiej-Borys. Publiczność, także międzynarodowa, wysoko oceniła umiejętności chóru bawiać się doskonale przy muzyce takich standardów jak na przykład Guantanamera.

Europejski Dzień Języków to świetna zabawa, ale również promocja języków i kultur narodów, które tymi językami się posługują. Nelson Mandela powiedział: „Mówiąc do człowieka w języku, który rozumie, trafiasz do jego głowy. Mówiąc w jego własnym języku, trafiasz do jego serca”. Jeśli chcemy trafić do serca naszych rozmówców, uczmy się ich języków, bądźmy aktywni.

Urszula Sokolnicka,
lektorka języka hiszpańskiego w SJO UE,
koordynatorka kursów i egzaminów
z języka hiszpańskiego DELE,
współorganizatorka Europejskiego Dnia Języków

*(locsm.edu.pl/lodz/index.php?option=com_content...id.)



Czerwony Kapturek w wielojęzycznej interpretacji młodzieży z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Administracyjnych we Wrocławiu pod opieką J. Berskiej i M. Kozak (fot. P. Lary)

TALARIA

Bienvenidos en España

Joanna Harasym

TALARIA (Teaching and E-learning Advances in European Mobility Space) – projekt finansowany przez Komisję Europejską w ramach programu Leonardo da Vinci „Uczenie się przez całe życie”, którego autorami są dr Andrzej Niesler i dr Gracja Wydmuch z Centrum e-learningu naszej uczelni w ramach założeń realizuje cztery wizyty studyjne na uniwersytetach europejskich – w Irlandii, Hiszpanii, Niemczech i Belgii.

Prezentujemy relację ze stażu naukowo-badawczego w Universidad de Salamanca.



Dru ga wizyta (relacja z pierwszej – Portal 1 (12)/2012 – dr Sylwia Przytuła) miała miejsce w najstarszym uniwersytecie w Hiszpanii założonym przez króla Alfonsa IX w 1218 r. w Salamance. Bra li w niej udział: dr inż. Hanna Sikacz

z Katedry Zarządzania Finansami Przedsiębiorstwa, dr Gracja Wydmuch i dr Andrzej Niesler z Katedry Inżynierii Systemów Informatycznych Zarządzania i dr inż. Joanna Harasym z Katedry Biotechnologii Żywności.

Podobnie jak w przypadku poprzedniej wizyty, również ta w Hiszpanii trwała 2 tygodnie (odbyła się pod koniec marca 2012 r.). Udział w projekcie TALARIA umożliwił uczestnikom poznanie systemów edukacyjnych Europejskiej Przestrzeni Szkolnictwa Wyższego oraz specyfiki zawodu nauczyciela akademickiego w kontekście mobilności zawodowej w Europie. W mojej ocenie zrealizowano założenia projektowe w 100%. Wizyta studyjna umożliwiła poznanie odmienności systemu edukacyjnego w Hiszpanii, który jest znacznie bardziej skomplikowany od systemu funkcjonującego w Polsce. Duża autonomia uniwersytetów powoduje, że pomimo wysiłków czynionych przez państwo, aby dopasować system szkolnictwa do wymagań Procesu Bolońskiego, wciąż istnieje wiele akademickich kursów, których zakwalifikowanie sprawia trudności. Uczestniczyliśmy w wykładach prowadzonych przez pracowników i był to moment, kiedy przekonaliśmy się co znaczy być w kraju, którego język jest trzeci na świecie pod względem liczby użytkowników. Tak – wszystkie wykłady były po hiszpańsku.

Korzyści naukowo-badawcze

Prawie każdy z nas reprezentował inną dziedzinę nauki, którą chciał w trakcie wizyty eksplorować. Dr Gracja

Wydmuch i dr Andrzej Niesler zainteresowani byli funkcjonowaniem systemów informatycznych, e-learningu oraz procesu kształcenia, co pokrywało się zakresem tematycznym projektu, zatem większość czasu spędzaliśmy w GRIAL (GRupo de Investigación en InterAcción y eLearning). Dzięki uprzejmości jej członków mieliśmy możliwość poznania unikatowej postaci uniwersytetu – elektronicznego campusu: STUDIUM – Campus Virtual. Jest to miejsce, w którym zostały scalone w jedną wirtualną przestrzeń kursy e-learningowe dla studentów i pracowników (wymagane jest ciągle dokończenie z metodyki nauczania udokumentowane certyfikatami), bazy danych, biblioteka, repozytorium dokumentów i media społecznościowe. Studium dostosowane jest do wszystkich systemów operacyjnych tak, aby student mógł mieć swój uniwersytet nawet w telefonie (i jest to praktyka oczekiwana w społeczności studenckiej). Zajęcia na studiach w Hiszpanii uwzględniają warunki klimatyczne kraju (pora sje sty związana jest z południowymi upałami) i trwają w godzinach 8-14 i 16-20. Wykorzystanie nowoczesnych mediów w procesie kształcenia jest oczywistością. GRIAL zlokalizowany przy Instytucie Edukacji oferuje w roku akademickim dla pracowników szere g kursów (tradycyjnych, wykorzystujących laboratoria komputerowe i e-learning), w ramach których podnoszą oni swoje kwalifikacje nauczycielskie.

Kilka wydziałów Uniwersytetu ma lokalizację w Salamance, część w okolicznych miejscowościach (Avila, Zamora, Bejar). Właśnie w Zamorze znajduje się Facul-

OKNO NA ŚWIAT



**VNIVERSIDAD
DE SALAMANCA**
VICERRECTORADO DE DOCENCIA

iuce
INSTITUTO VNIVERSITARIO
DE CIENCIAS DE LA EDUCACIÓN



tad de Ciencias Agrarias y Ambientales, który zawodowo mnie najbardziej interesował. Wraz z dr Hanną Sikacz udałyśmy się do Zamory, gdzie dzięki uprzejmości dyrektor Any Belen Gonzalez Rogado – prof. Escuela Politecnica Superior de Zamora i Isabel Revilla Martin – prof. Escuela Politecnica Superior de Zamora zwiedziliśmy Campus Viriato i znajdujące się w nim laboratoria technologii żywności.

System pracy nauczyciela akademickiego w Hiszpanii lokalizuje go jako pracownika służby cywilnej i z tego tytułu ma on ograniczenie do wykonywania zawodu. W rzeczywistości wygląda to następująco: nauczyciel akademicki może być zatrudniony tylko w jednym uniwersytecie w ramach pełnego pensum, możliwe jest prowadzenie zajęć na kilku uniwersytetach, nawet w szkołach średnich (standardowa praktyka) – jednakże suma godzin przepracowanych w różnych miejscach musi się składać na wysokość jednego pensum.

Źle również widziane jest podejmowanie własnej działalności gospodarczej i wiąże się to z koniecznością uzyskania zgody rektora, a często również z obniżeniem pensum i płacy. Częstą praktyką jest zatrudnianie na część etatu pracowników korporacji, w celu prowadzenia przez nich wykładów z praktyki biznesowej. Interesujące były informacje uzyskiwane w drodze wywiadów osobistych z nauczycielami akademickimi. Dzięki znajomości języka hiszpańskiego udało mi się uzyskać wiele cennych informacji o specyfice pracy zawodowej w strukturach hiszpańskiego szkolnictwa wyższego. Dla przykładu, o ile nostryfikacją dyplomu licencjackiego lub magisterskiego zajmuje się organ państwowy (Ministerio de Educacion, Cultura y Deporte lub The National Distance Learning University (UNED)) to uznanie stopnia doktora (Homologacion del Titulo de Doctor) regulowane jest wewnętrznymi przepisami uczelni, która zamierzałaby takiego doktora zatrudnić.

Aspekty kulturowe Hiszpanii

Trudno opisać w kilku zdaniach klimat, architekturę i ludzi w Salamance. Zacznę zatem od opisu Madrytu, który był etapem pośrednim naszej trasy. Nocowaliśmy w Barajas (to część Madrytu zlokalizowana na obrzeżach miasta, w pobliżu lotniska – coś jak Leśnica we Wrocławiu). Lokalizacja była bardzo dobrze skomunikowana

zarówno z miastem (metro) jak i z lotniskiem (metro i autobus). Z uwagi na połączenie i rezerwacje hotelu mieliśmy weekend do spędzenia w Madrycie. Metro to cudowny wynalazek – umożliwia zwiedzenie nawet tak olbrzymiego miasta. Poza tym calamares na Plaza Mayor podniosą na nogi każdego zmęczonego turystę. Z Madrytu do Salamanki przedostaliśmy się pociągiem, nie będę tu opisywać wyglądu zwykłego pociągu linii średniego zasięgu Cercanias, powiem tylko, że łazienka w pociągu miała ok. 4 m², wygląd mocno designerski, a pociąg osiągał znaczne prędkości.

Salamanka powitała nas 5° Celsjusza i bardzo miłą starszą panią na przystanku autobusowym, która na pytanie ile przystanków autobusowych dzieli nas od hotelu udzieliła odpowiedzi po hiszpańsku z prędkością karabinu maszynowego, a następnie zaangażowała sztab pomocników (kierowca autobusu oraz wszyscy pozostali pasażerowie), byśmy wysiedli we właściwym miejscu. Hotel Reyes Catolicos (władców katolickich – okres panowania Izabeli Kastylijskiej) urządzony był w stylu, hmmm, reyes catolicos?

Sympatyczna rodzina właścicieli służyła pomocą we wszystkich trapiących nas problemach mieszkaniowych (brak zasięgu sieci wi-fi, warcząca w nocy maszyna do napojów w korytarzu). Oprócz wizyt na USAL zwiedzaliśmy również samo miasto. Budynek, w którym do dziś znajduje się główna część uniwersytetu, został zbudowany w XV wieku na rozkaz papieża Benedykta XIII. Uniwersytet został zbudowany z piaskowca Villamayor z dodaniem różnego typu dekoracji (kopalnia tego piaskowca znajduje się 20 km od Salamanki i zaopatruje w kamień tylko budowy odnawiające stare budynki. Nowe budynki, jeśli mają w projekcie utrzymanie stylu i koloru miasta, wykonywane są z atrapy piaskowca Villamayor. Salamanka jest żółtym miastem. Plaza Mayor wpisana na listę UNESCO w słońcu płonie na żółto, nocą zaś mieni się tysiącem świateł. Wąskie uliczki i podobne fasady w pierwszym tygodniu kojarzyły się nam z żółtym labiryntem, później jednak czuliśmy się jak u siebie. Fasada główna uniwersytetu w Salamance, stanowi wybitne dokonanie stylu plateresco, stanowiący bogactwo i kunszt ornamentyki i przypomina kamienny kobierzec, pełen symboliki interpretowanej jako pochwała monarchii hiszpańskiej.



Plaza Mayor



Fasada Uniwersytetu w Salamance

Symbolem Salamanki jest żaba (nasi przewodnicy, poinformowali nas, że kto odnajdzie w ciągu 1 minuty żabę na fasadzie głównej Uniwersytetu ten powróci do Salamanki – znalazłam, ale najpierw myślałam, że to ptasia „pozostałość”) – żaba stanowi motyw wielu pamiątek z Salamanki.

Na terenie Uniwersytetu główną atrakcją stanowi ogromna biblioteka z ponad 150 tysiącami książek. Centralne miejsce nad wejściem zajmuje medalion przedstawiający wielkich protektorów uniwersytetu, królów katolickich Izabelę i Ferdynanda, z inskrypcją „Królowie uniwersytetowi, uniwersytet królom”. W 1529 r. główna fasada została zbudowana między dwoma przyporami również w stylu plateresco. Pięć dekoracyjnych pionowych linii pracy kamiennej pnie się przez trzy poziome zaślony. Przez ponad 400 lat Uniwersytet Salamanki był jednym z najważniejszych centrów edukacyjnych. Stare sale wykładowe wokół klasztoru, gdzie studiowało wielu hiszpańskich bohaterów „złotego wieku”, są otwarte i udostępnione publiczności. Budynki wchodzące w skład kompleksu uniwersyteckiego okalają Patio de las Escuelas – naprzeciwko bramy uczelni. Z patio wchodzi się do Escuelas Menores, tzw. dawnej szkoły przygotowującej do właściwych studiów na uniwersytecie, obecnie budynek ten pełni funkcję Muzeum Uniwersyteckiego. Z dziedzińca Escuelas Menores można bezpośrednio wejść do Museo de Salamanca (Muzeum w Salamance), znajdującego się w okazałej XV-wiecznej rezydencji, zajmowanej niegdyś przez osobistego lekarza królowej Izabeli I Kastylijskiej. W muzeum zgromadzona jest kolekcja malarstwa holenderskiego i flamandzkiego. Uniwersytet w Salamance składa się z czterech kampusów i nowoczesnego obiektu sportowo-rekreacyjnego

z basenem. Uczelnia jest najczęściej wybierana przez cudzoziemców przyjeżdżających na studia do Hiszpanii, co roku w ramach programu Socrates-Erasmus przyjeżdża tu około 1200 studentów. Dla studentów zagranicznych uczelnia organizuje przed rozpoczęciem zajęć dwutygodniowy kurs języka hiszpańskiego.

Niezwykle ciekawym zwyczajem (wartym przeszczepienia na polski grunt) jest możliwość umieszczenia na murach uczelni symbolu Victor (jest kilka oficjalnych wersji) wraz ze swym imieniem i nazwiskiem oraz datą uzyskania stopnia doktora. W sklepie uczelnianym można nabyć pieczętkę do znakowania np. książek i stosowny tusz (ciemnoczerwony, w oryginale farba zmieszana z byczą krwią), co autorka tekstu niniejszym uczyniła.

Katedra Vieja i Katedra Nueva przytulone do siebie stanowią piękny przykład architektury hiszpańskiej w Salamance, a o wyjątkowej mentalności jej mieszkańców świadczą motywy dodane do odrestaurowanego fresku na fasadzie – kosmonauta oraz smok liżący lody. Ten dystans eliminuje uczucie przytłoczenia i nabożnego uwielbienia, jeszcze bardziej zbliżając do ludzi z Salamanki. Salamanka żyje 24 godziny na dobę. Uroczym zwyczajem jest wieczorne wyjście z domu na kolację lub zabawę do centrum miasta. Około godziny 19 można zauważyć tłum ciągnący na Plaza Mayor. I co charakterystyczne, osoby młode nie były w większości, dominowały rodziny z dziećmi i osoby starsze (pięknie ubrane). Kiedy o godzinie 21 chciałam w kawiarni wypić małą kawę, aby w pełni zanurzyć się w klimacie miasta, nie mogłam znaleźć żadnej (a na trasie minęłam ich chyba z 30) z wolnym stolikiem. Wizyta była dla mnie niezwykle interesująca zawodowo i kulturowo, a znalezienie rzeźby żaby na płaskorzeźbie frontonu Universidad de Salamanca „gwarantuje”, że jeszcze tam wrócę.

Dr inż. Joanna Harasym
pracuje w Katedrze Biotechnologii Żywności



Nie znam typowego Polaka

Urszula Sokolnicka

Paul Schaffrath pracuje od trzech lat we Wrocławiu w oddziale przedsiębiorstwa GEOBAN, należącego do Grupy Santander. Rozmawialiśmy z nim o Hiszpanach, Polakach, Niemcach, o ich mentalności uwidaczniającej się również w sposobie pracy.



Paul Schaffrath wita mnie od progu szerokim uśmiechem, witamy się *a la española* i rozmawiamy po hiszpańsku. Sposób bycia Paula jest „śródziemnomorski”, z trudem dociera do mnie fakt – również ze względu na zakodowane w polskiej kulturze stereotypy – że Paul nie jest Hiszpanem, ale Niemcem. Paul Schaffrath urodził się w Aachen i tam ukończył „marketing i zarządzanie”. Pasjonował się kulturą narodów południowych. Odbił praktykę w Rzymie, odwiedzał Francję, w trakcie studiów, a także po ich ukończeniu jeździł na kursy językowe do Hiszpanii, między innymi do Grenady, Salamanki, lub na wakacje. Znakomicie posługuje się również językiem francuskim i, co dzisiaj oczywiste, angielskim. Po studiach rozpoczął pracę w niemieckim przedsiębiorstwie, ale zawsze była mu bliska ojczyzna Cervantesa.

W czasie swoich podróży po Hiszpanii nawiązał w Barcelonie kontakt z instytucją GEOBAN i tak rozpoczął współpracę z przedsiębiorstwem z Grupy Santander. Przez pięć lat pracował w Madrycie, a teraz jest w Polsce.

We wrocławskim oddziale GEOBAN-u pracują sami młodzi ludzie, wszyscy ze znakomitą przygotowaniem zawodowym. „W Polsce dzisiaj wszyscy młodzi ludzie studiują” – mówi Paul. GEOBAN jest znakomitą platformą dla kariery bankowej. Młodzi ludzie wymieniają się w oddziałach w Europie i świecie. We Wrocławiu pracuje na przykład Alberto z Madrytu, z kolei Polacy nabierają doświadczenia, pracując nad projektami w Hiszpanii i Anglii.

Jakie trzeba mieć cechy charakteru, aby pracować w wielokulturowym przedsiębiorstwie za granicą i osiągnąć sukces?

Trzeba być komunikatywnym, otwartym na innych i być ciekawym innych. Umiejętność komunikowania się z ludźmi jest bardzo istotna, jednak znajomość języka sama w sobie jest niewystarczająca. Musimy poznać historię, wartości, sposób myślenia ludzi, którzy posługują się danym językiem, również to, w jakim kontekście jego użytkownicy się porozumiewają, by osiągnąć cele: czy w restauracji, czy w biurze, przy kawie czy przy herbatce. Nie można na szkoleniu multikulturowym nauczyć się obcowania z ludźmi innej kultury. Wiedza, którą otrzymuje się na kursie, jest bardzo ogólna. Aby poznać ludzi innej kultury, musimy dzielić z nimi codzienność, żyć ich radościami i problemami.

O wiele trudniej jest w Azji, na przykład w Chinach. Mój brat mieszka i pracuje w Hong-kongu. Zapewniam cię, że nie jest łatwo włączyć się w ich życie. Pierwsza i ogromna przeszkoda to nieznajomość języka. W sklepie produkty są opisane po chińsku, taksówkarze bardzo rzadko znają angielski. Pracujący w krajach azjatyckich cudzoziemcy często żyją w swego rodzaju getcie, odizolowani od społeczności lokalnej. W Europie dzielimy te same wartości, jest nam dużo łatwiej zintegrować się z mieszkańcami krajów europejskich. Warunkiem koniecznym jest bycie obserwatorem i chęć poznania danej kultury.

Uwielbiam góry i często w górach spędzam wakacje. Ostatnio byłem w małym austriackim miasteczku 5 km od granicy z Włochami. Wyruszyliśmy na wycieczkę do miejscowości położonej po włoskiej stronie. Jakże ogromna jest różnica w mentalności tych ludzi! Geograficzna odległość jest niewielka, ale gdyby zmierzyć różnicę mentalności, powiedziałbym, że wynosi 500 km.

Ważnym elementem jest też osobowość czy temperament każdego z nas. Znam Hiszpanów, którzy bardziej przypominają Niemców, i Niemców, którzy mogliby uchodzić za przedstawicieli kultury śródziemnomorskiej.

Luis Gallardo, dyrektor do spraw marketingu w nowojorskim oddziale DELOITTE, skąd kieruje 3 tysiącami pracowników w 150 krajach, tak komentuje swoje doświadczenie różnic kulturowych: „Anglik lub Niemiec

poświęca dużo czasu na zapoznanie się z projektem, zanim podejmie decyzję, ale jeśli niespodziewanie pojawi się jakaś trudność, denerwuje się i trudno mu zmienić wybrany plan działania. My działamy odwrotnie.” (*“Un anglosajón o un alemán, dedica mucho tempo a planificar antes de tomar la decisión, pero si surge algún imprevisto se pone nervioso y le cuesta cambiar. A nosotros nos ocurre lo contrario”*) *Cómo triunfar en el extranjero*, Capital/09/2011

Całkowicie się z tą opinią zgadzam. W momencie realizowania projektu różnic praktycznie nie ma, bo też istnieją utarte ścieżki jego realizacji i nikt nie wyważa otwartych drzwi, jeśli dane rozwiązanie znakomicie sprawdza się w praktyce. Różnice pojawiają się w trakcie realizacji projektu, kiedy zmieniają się warunki lub okoliczności, w których realizuje się projekt. Jeśli mieszkańcy północnej Europy, ale także Szwajcarzy czy Austriacy natkną się na jakiś niespodziewany problem, mimo nowych okoliczności, kontynuują jego realizację – odwrotnie niż mieszkańcy śródziemnomorskiej Europy, którzy próbują dostosować sposób realizacji projektu do zmiennej sytuacji. Jeszcze inaczej wygląda to w Holandii, gdzie zarządzanie przypomina model amerykański, jest bardziej elastyczny. Wiem to z doświadczenia zawodowego i osobistego, moja mama jest Holenderką.

Polacy są...

Polacy są bardzo różni, nie ma modelu Polaka, są bardzo indywidualni. O ile można mówić o typowym Włochu lub typowym Niemcu, typowego Polaka nie znajdziesz. Wielokrotnie mnie zaskakiwali. Na przykład proponuję nowy temat i spodziewam się raczej negatywnej reakcji, bo projekt wydaje mi się „taki sobie”. Jakież jest moje zdziwienie, kiedy polscy współpracownicy są nim zachwyceni i zabierają się do jego realizacji z nadzwyczajnym zapałem. I odwrotnie, mam wrażenie, że proponuję coś pasjonującego, ale moja propozycja natyka się na wyraźną niechęć.

Na zebraniach są bardzo kurtuazyjni, słuchają swoich przedmówców uważnie, bez przerywania. Nie mówią wszyscy naraz tak jak Hiszpanie. Decyzje podejmowane są zespołowo lub przez kierownictwo, w zależności od tematu lub sytuacji. Oba sposoby podejmowania decyzji są w naszej firmie obecne.

...bezpośredni?

Zupełnie nie zgadzam się z tą opinią. Naprawdę bezpośredni są Niemcy; czasem jest to nieznośne również dla nas samych. Jeżeli w tych spodniach wyglądasz fatalnie, niemiecka koleżanka powie ci to bez ogródek. Może dlatego my, Niemcy, nie mamy zbyt wielu przyjaciół? Polacy w porównaniu z nami są wzorem dyplomacji.

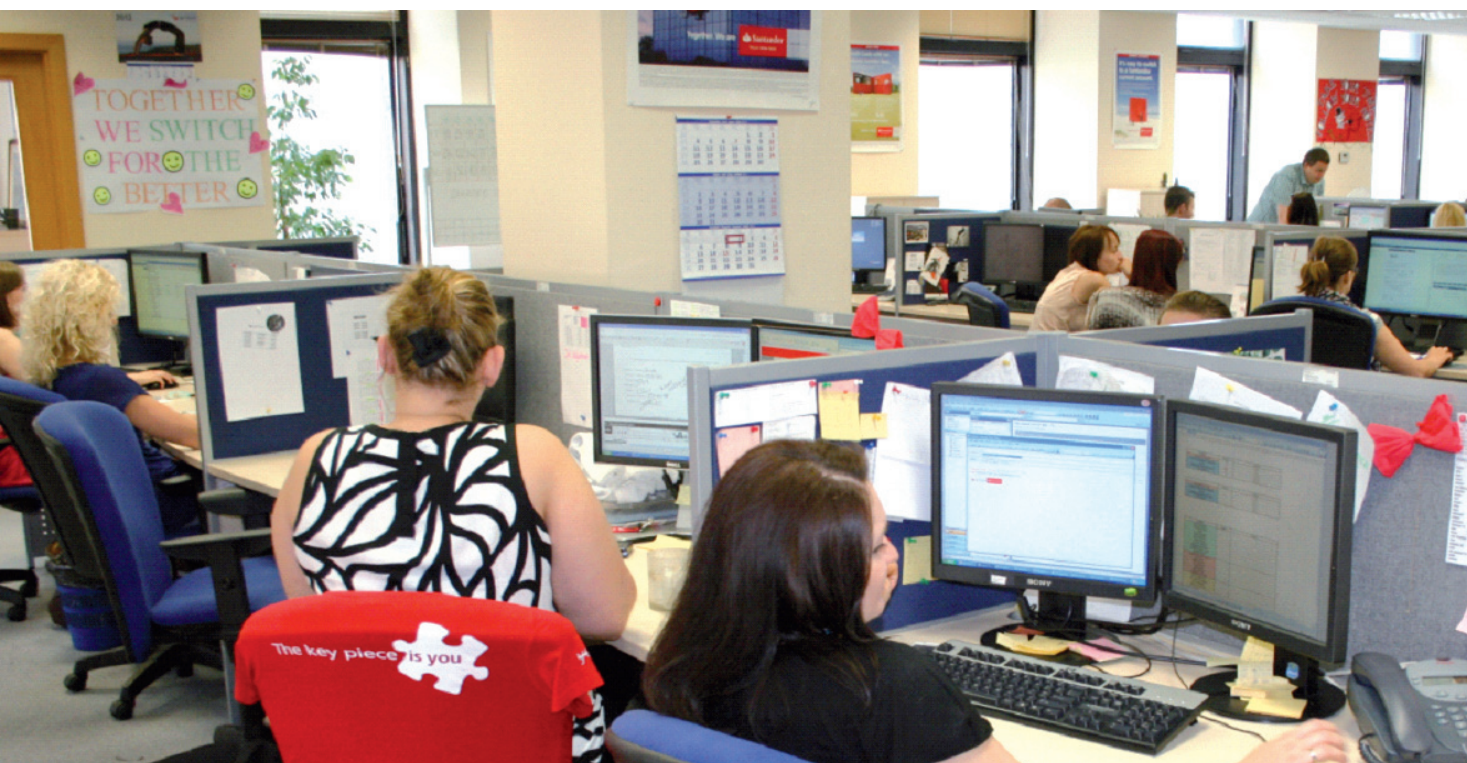
Jesteśmy znani z formalnego traktowania się w pracy. Upłynie dużo wody, zanim zaczniemy do siebie mówić na ty. W Polsce forma pan, pani też jest bardzo popularna, tak zwracają się do siebie osoby, które się nie znają, na przykład w sklepie, restauracji. Ale rozbawili mnie młodzi ludzie, nastolatki, najwyżej po 15 lat, którzy poważnie do siebie przemawiali, zwracając się w bardzo formalny sposób.

Znasz Polskę?

Znam Gdańsk, gdzie jest dużo większy oddział naszego przedsiębiorstwa, oraz Kraków, Poznań, Warszawę, ale tylko Wrocław ma tę niepowtarzalną atmosferę. Tu żyje się jakby na ulicy, podobnie jak w krajach śródziemnomorskich. Szkoda, że wielu mieszkańców Europy tak mało wie o Polsce. Z kolei Polacy mają bardzo dużą wiedzę o mieszkańcach naszego kontynentu. Ostatnio Europejczycy dużo się dowiedzieli o Polakach podczas mistrzostw Europy w piłkę nożną. Euro 2012 skonsolidowało Polaków i rozślawiło nasz kraj.

Dziękuję pięknie za rozmowę.

Urszula Sokolnicka – lektorka języka hiszpańskiego w SJO UE, koordynatorka kursów i egzaminów z języka hiszpańskiego DELE.



Współpraca

polsko-szwajcarska

Marek Krasiński

Pracownicy Katedry Teorii Organizacji i Zarządzania rozpoczęli w 2012 r. współpracę międzynarodową z przedstawicielami Instytutu Przedsiębiorczości Uniwersytetu w Neuchâtel w Szwajcarii. Celem współpracy jest m.in. wymiana doświadczeń związanych z procesem dydaktycznym oraz realizowanymi projektami badawczo-rozwojowymi.



Od lewej: prof. Michał Kostecki, dr Katarzyna Jagodzińska (Uniwersytet w Neuchâtel), prof. Mieczysław Przybyła – kierownik Katedry Teorii Organizacji i Zarządzania

Początkiem współpracy był wyjazd dr. Krzysztofa Ćwika i dr. Grzegorza Krzosa do Neuchâtel. Pierwszym punktem wizyty (19 kwietnia 2012 r.), było spotkanie z prof. Samem Blilim, dyrektorem Instytutu Przedsiębiorczości (*Enterprise Institute*) w Uniwersytecie w Neuchâtel oraz pracownikami tego instytutu: prof. Michałem Kosteckim i dr Katarzyną Jagodzińską. Spotkanie dotyczyło wymiany informacji i doświadczeń, związanych z pracą naukowo-dydaktyczną na poziomie szkolnic-

twy wyższego w Szwajcarii i Polsce. Następnie dr Ćwik i dr Krzos uczestniczyli w wykładzie pt. *Manager and Trading System* w ramach studiów *Master in International Business Development* oraz wykładzie *Introduction to Management*. Oba wykłady prowadzone były w języku angielskim. Po wykładach przeprowadzili krótkie rozmowy z wykładowcami, aby bliżej poznać specyfikę prowadzenia tych zajęć. Drugi dzień wizyty (20 kwietnia) obejmował zwiedzanie kampusu uczelni oraz spotkanie z wykładowcami, zaangażowanymi w *Executive Education Team of Enterprise Institute*. Rozmowa dotyczyła przyszłości nauczania przedmiotów związanych z zarządzaniem i przedsiębiorczością w krajach europejskich. Na początku grudnia 2012 r. do Wrocławia z rewizytą przyjechali prof. Michał Kostecki i dr Katarzyna Jagodzińska, pracownicy Instytutu Przedsiębiorczości Uniwersytetu w Neuchâtel. 10 grudnia odbyło się spotkanie z przedstawicielami władz Uniwersytetu Ekonomicznego, podczas którego rozmawiano na temat specyfiki zarządzania jednostką naukowo-badawczo-dydaktyczną w Polsce i w Szwajcarii. W tym dniu studenci naszej uczelni mieli okazję zobaczyć szwajcarski sposób prowadzenia zajęć. Profesor Kostecki przeprowadził dla naszych studentów grę sytuacyjną „Trade Negotiating Game”, a dr Jagodzińska wygłosiła wykład pt. *The Difficulties with International and Cross-Cultural Negotiations*. Po wykładzie nastąpiła bardzo ożywiona dyskusja na temat różnic kulturowych i ich wpływie na proces negocjacji międzynarodowych.

W kolejnym dniu prof. Michał Kostecki poprowadził wykład pt. *International Trade Negotiations: Economics, Mechanics and Success Criteria*, który również spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem. Profesor Kostecki podawał bardzo wiele praktycznych przykładów z rzeczywistych negocjacji międzynarodowych, w których brał udział. W dyskusji studenci podkreślali, że poparcie teorii negocjacji przykładami praktycznymi jest bardzo ciekawe i inspirujące.



Profesor Michał Kostecki podczas otwartego wykładu

Wizyta gości ze Szwajcarii była także znakomitą okazją do wymiany poglądów z pracownikami Katedry Teorii Organizacji i Zarządzania na temat metod nauczania, form współpracy międzynarodowej oraz realizowanych projektów badawczych. Profesor Kostecki był bardzo zainteresowany współpracą Katedry TOiZ z Biznesowym Klubem Absolwenta Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu przy specjalnościach „zarządzanie MSP” i „przedsiębiorczość w sektorze MSP”. Powiedział, że idea specjalności oraz współpraca z BKA jest przykładem najlepszych światowych praktyk w dziedzinie metod nauczania.

Wizyta zakończyła się określeniem dalszych planów w ramach prowadzonej współpracy międzynarodowej. Pracownicy Katedry Teorii Organizacji i Zarządzania odwiedzą Uniwersytet w Neuchâtel, gdzie także poprowadzą wykłady otwarte. Do Wrocławia natomiast przyjedzie niebawem prof. Sam Blili – kierownik Instytutu Przedsiębiorczości, specjalizujący się w zarządzaniu międzynarodowym oraz w przedsiębiorczości sektora MSP. Rozmawiano także na temat możliwości zrealizowania wspólnego, międzynarodowego projektu badawczego dotyczącego przedsiębiorczości. Pomysł ten będzie przedmiotem rozmów kolejnych spotkań.

OKNO NA ŚWIAT



W spotkaniu uczestniczyli (od lewej) dr J. Drzewiecki, dr W. Szumowski, dr P. Karwacki, dr J. Mróz, dr K. Ćwik, dr M. Krasieński, prof. M. Przybyła, prof. M. Kostecki, dr K. Jagodzińska, mgr K. Półtorczyk, dr G. Krzos

Młodzi naukowcy

Martyna Smogorzewska

Z Euroregionu Nysa – Innovation 2012



Helena Neumannova (TUL), Franciszek Adamczuk i nagrodzeni studenci

7 grudnia 2012 r. w Zamku Grabštejn w Republice Czeskiej odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych nagród przyznanych pod auspicjami Euroregionu Nysa. Studentka Wydziału Ekonomii, Zarządzania i Turystyki naszej uczelni Magdalena Dziuk zdobyła III miejsce w kategorii „Młodzi Naukowcy 2012”.

Jej pracę pt. „Współpraca transgraniczna Dolnego Śląska i Saksonii na przykładzie samorządów lokalnych”, której promotorem jest dr Franciszek Adamczuk, Akademickie Centrum Koordynacyjne i Euroregion Nysa uznały za unikatową. W tej samej kategorii Sandrze Sobczyk, także studentce Wydziału EZiT, przyznano V miejsce, za pracę pisaną pod kierunkiem dr. Roberta Kurka pt. „Podejmowanie pierwszej działalności gospodarczej w krajach ERN – analiza”.

Odwiedziny studentek z Malezji

Studentki z Uniwersytetu Putra Malezja w Kuala Lumpur w październiku 2012 były gośćmi Wydziału EZiT w Jeleniej Górze. Od sierpnia do listopada prowadziły badania na temat rolnictwa w Polsce i brały udział w spotkaniach z zainteresowanymi grupami odbiorców, prezentując przyrodę i kulturę Malezji.

Tak było i u nas. Spotkanie zorganizowano z inicjatywy dr. Franciszka Adamczuka dla studentów specjalności „zarządzanie gospodarką turystyczną i hotelarstwem” w Jeleniej Górze. Na spotkaniu studenci aktywnie dyskutowali o kulturze i różnicach kulturowych, porównywano tradycje świąteczne obu krajów. Przy okazji studenci wzajemnie uczyli się zwrotów językowych w językach ojczystych. Malezyjskie studentki deklarowały chęć ponownego przyjazdu do Polski.



Franciszek Adamczuk i studentki z Kuala Lumpur



E - p r o f e s j e na topie

Małgorzata Matyja



Sektor teleinformatyczny (ICT) jest uznawany za najlepiej rozwijający się sektor biznesowy w Unii Europejskiej. Według sprawozdania Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) z 2010 roku perspektywy rozwoju sektora ICT polepszają się w następstwie kryzysu finansowego 2008 roku. Szacuje się, że udział sektora ICT w tworzeniu wartości dodanej wynosi 8%, dlatego państwa wykorzystujące w gospodarce rozwiązania ICT mają przewagę na rynku. W 2008 roku rynek usług teleinformatycznych wzrósł o 6% w skali roku, podczas gdy rynek usług ogółem nieco poniżej 5%. Coraz powszechniejszy dostęp do Internetu oraz znacząca rola, jaką odgrywa praca w sieci, zarówno w sektorze komercyjnym, jak i niedochodowym, wpływa na wzrost zatrudnienia w sektorze związanym z teleinformatyką. Właściwa polityka rozwoju sektora ICT jest najskuteczniejszym środkiem stymulującym ożywienie gospodarcze niezbędne po recesji.

Jednak pomimo zwiększonej liczby miejsc pracy w sektorze ICT, istnieje problem ze znalezieniem kandydatów z kwalifikacjami odpowiadającymi wymaganiom pracodawców. Naprzeciw tym trudnościom wyszli twórcy i realizatorzy projektu pod nazwą **504025-LLP-1-2009-1-ES-LEONARDO-LNW „ProInterNet” (PIN)**, którzy w tym zakresie postawili przed sobą następujące cele do osiągnięcia:

- przegląd i ujednolicenie terminologii związanej z kompetencjami i umiejętnościami w dziedzinach specjalizacji związanych z Internetem;
- opracowanie wytycznych do programów szkoleń, kursów, studiów itp., których adresatami będą osoby podejmujące studia, szkolenia lub pracę związane z Internetem oraz firmy i instytucje oferujące studia, szkolenia i kursy w zakresie obsługi Internetu;
- szeroka popularyzacja ww. wśród firm, szkół i instytucji szkoleniowych związanych z Internetem oraz wśród firm działających w tej branży, poprzez spotkania i burze mózgów (tzw. „roundtables”) oraz poprzez stworzenie obszernej platformy internetowej zawierającej wyniki badań;



Znak jakości e-Jobs Observatory
Label of Excellence

- stworzenie relacji pomiędzy firmami związanymi z Internetem, firmami szkoleniowymi, stowarzyszeniami firm ICT, władzami publicznymi itd.

Projekt PIN jest projektem międzynarodowym, w którym oprócz przedstawicieli Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, uczestniczą także reprezentanci takich instytucji jak:

- **GAIA (Asociación de Industrias de las Tecnologías Electrónicas)** – stowarzyszenie elektroników i informatyków (Hiszpania);
- **Euproma GmbH & Co** – firma zajmująca się doradztwem i szkoleniami w sektorach multimediiów i IT (Niemcy);
- **Dekra Akademie GmbH** – jedna z firm holdingu Dekra Industries, zajmująca się szkoleniami technicznymi oraz związanymi z normalizacją i certyfikacją (Niemcy);
- **Fachhochschule für Oekonomie & Management** – Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa Ekonomii i Zarządzania (Niemcy);
- **European Multimedia Forum Ltd.** – największe stowarzyszenie firm IT na świecie, zrzeszające ponad 5 tys. przedsiębiorstw (Wielka Brytania);

- **Association Multimédia Emploi** – stowarzyszenie specjalistów IT i multimediiów (Francja);

- **Elliniko Anoikto Panepistimio** – państwowa szkoła wyższa, kształcąca „na odległość” za pośrednictwem Internetu (Grecja);

- **Magyar Taralomipari Szövetseg** – stowarzyszenie firm informatycznych (Węgry);

- **Fondation des Territoires de Demain** – fundacja zrzeszająca m.in. następujące

organizacje: The European Network of Digital Cities – 140 miast z 18 krajów Europy; The NGO Areno-tech – 4000 naukowców i profesorów z Europy, Azji, Afryki i USA; The Society of the Future (Francja).

W ramach projektu ProInterNet w 8 państwach Unii Europejskiej odbyły się dyskusje panelowe z udziałem przedstawicieli przedsiębiorstw prywatnych, firm szkoleniowych, władz samorządowych, uczelni wyższych i kół naukowych, które miały na celu zebranie opinii, komentarzy oraz sugestii na temat rynku pracy w zakresie do-

pasowania kwalifikacji kandydatów do wymagań i oczekiwań pracodawców. Dwa z nich, w kwietniu 2011 r. i czerwcu 2012 r., zorganizowane zostały na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu.

Na podstawie przeprowadzonych badań opracowano profile 10 zawodów związanych z sektorem ICT. Należą do nich następujące profesje:

- **specjalista ds. animacji cyfrowej** – twórca poruszających się obrazów w środowisku cyfrowym, wykorzystuje techniki 2D i 3D;
- **operator internetowej linii specjalnej** – udziela wsparcia użytkownikowi, może również pracować nad polepszeniem relacji z klientami (księgowość, płatności, itd.);
- **menadżer społeczności internetowej** – odpowiedzialny za stworzenie interaktywnego środowiska, w którym użytkownicy, klienci oraz współpracownicy mogą ze sobą współpracować;
- **specjalista ds. użyteczności** – ma za zadanie zapewnić prosty sposób użytkowania usług oraz produktów w Internecie;
- **projektant treści stron internetowych** – jest specjalistą od oprogramowania, który opracowuje strony internetowe; używa on specjalnego oprogramowania oraz języka;
- **menadżer ds. zarządzania treścią stron internetowych** – jest odpowiedzialny za planowanie, określanie i organizowanie struktury oraz kontrolowanie zawartości stron internetowych;
- **projektant stron internetowych** – aktualizuje strony internetowe biorąc pod uwagę układ graficzny zawartości;
- **specjalista ds. marketingu interaktywnego** – dba o widoczność, intensywność ruchu na stronie oraz sprzedaż poprzez stronę, aplikację lub kampanię prowadzoną na stronie;
- **sprzedawca internetowy** – odpowiedzialny za sprzedaż na stronie internetowej, aplikacjach internetowych oraz w wyniku kampanii reklamowej;
- **webmaster** – jest odpowiedzialny za konfigurację oraz funkcjonowanie jednej lub więcej stron internetowych.

W wyniku realizacji projektu PIN pod nazwą **e-Jobs Observatory** powstało konsorcjum, które zajmuje się m. in. labelizacją i certyfikacją programów szkoleniowych. Labelizacja oznacza deklarację jakości szkoleń i wyróżnienie prestiżowym znakiem „**Label of Excellence**” tych organizacji szkoleniowych, które oferują szkolenia odpowiadające wymaganiom europejskiego rynku ICT. Celem przyznawania deklaracji jakości „**Label of Excellence**” jest wspieranie rozwoju jednolitych standardów szkoleń ICT uznawanych w całej Unii Europejskiej.

Znak jakości LoE może otrzymać każda firma, organizacja szkoleniowa lub inna organizacja, która oferu-

je szkolenia dostosowane do aktualnych potrzeb rynku ze szczególnym uwzględnieniem tzw. „miękkich umiejętności” (kompetencji społecznych) stanowiących integralną część każdego modułu lub programu szkoleń. Proces labelizacji jest **bezpłatny** i jednocześnie zapewnia **darmową promocję** oznakowanej firmy na platformie internetowej e-Jobs Observatory.

Konsorcjum e-Jobs Observatory oferuje także możliwość wyróżnienia prestiżowym certyfikatem szkoleń odpowiadających wymaganiom europejskiego rynku ICT, określonym w profilach zawodowych. Dokonanie certyfikacji modułów szkoleniowych stanowi potwierdzenie ich zgodności z aktualnymi wymaganiami europejskich pracodawców. Takie działanie ułatwi kształcenie wykwalifikowanych specjalistów ICT i przyczyni się do promocji certyfikowanych kursów i szkoleń.

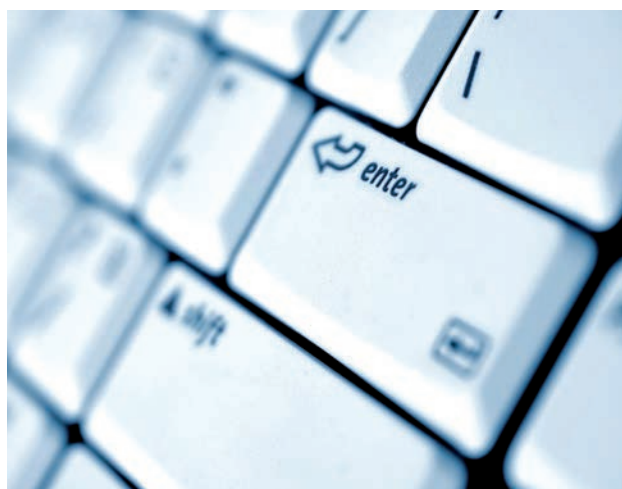
Certyfikat może uzyskać każda firma, organizacja szkoleniowa, edukacyjna, czy też stowarzyszenie, które oferuje szkolenia oparte o profile zawodowe. Certyfikat, wydawany przez światowego lidera certyfikacji DEKRA, potwierdza jakość oferowanych szkoleń oraz ich zgodność z potrzebami rynku pracy ICT. Każda certyfikowana organizacja uzyska darmową promocję na platformie internetowej e-Jobs Observatory. Opłata za certyfikację wynosi 200 EURO.”

Więcej informacji na temat projektu PIN, organizacji e-Jobs Observatory oraz profili zawodowych e-profesji uzyskać można na stronach <http://www.prointernet-project.eu/oraz> <http://www.e-jobs-observatory.eu/>.

Osoby zainteresowane labelizacją i/lub certyfikacją szkoleń zapraszamy do kontaktu z dr inż. Małgorzatą Matyją z Katedry Zarządzania Przedsiębiorstwem Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu pod adresem malgorzata.matyja@ue.wroc.pl.



Certyfikat jakości szkolenia
e-Jobs Observatory Seal of
Market Compliance

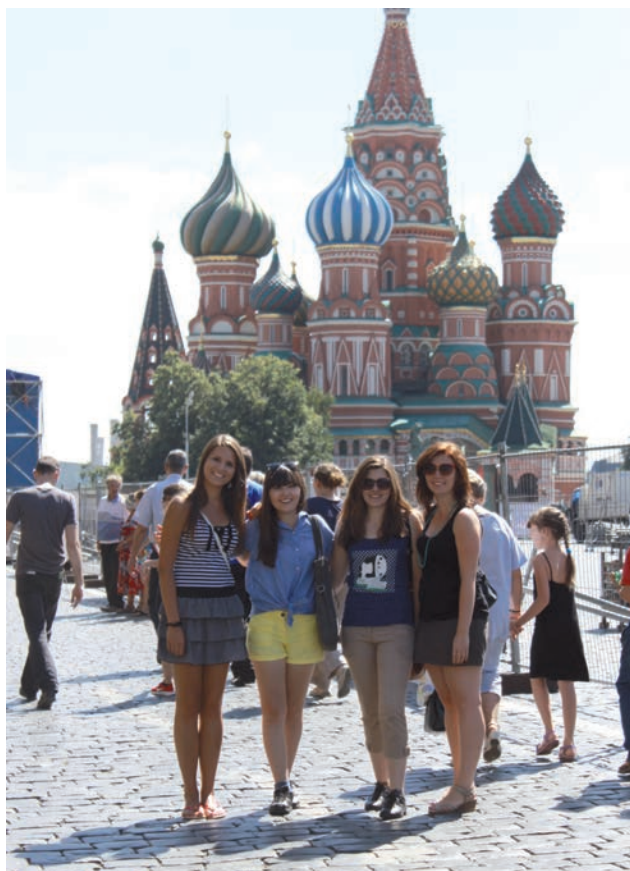


Gawarit Moskwa

czyli o podboju państwa w państwie

Radosław Nowak

U schyłku malowniczego lipca, gdy emocje po Euro 2012 studziły obawy i pytanie „co dalej ze stadionami?”, grupa studentów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, wyruszyła na wycieczkę życia.



Podróż, trwająca przeszło dwadzieścia dwie godziny, upłynęła w klimatyzowanym rosyjskim pociągu. W Brześciu, dwa metry nad ziemią w specjalnej hali pociąg zmienił swoje podwozie unoszony wagon po wagonie. Po długiej podróży oczom podróżników spragnionych nauki języka rosyjskiego ukazał się Dworzec Białoruski. Jasnozielony budynek witał czystością i mnóstwem ludzi. Tuż za jego drzwiami ukazała się majestatyczna, wielka metropolia i gęsty tłum osób. Mrowie ludzi – to sformułowanie odnosi się stricte do metra. Sieć komunikacyjna moskiewskiego metra robi bowiem wrażenie swoją wielkością (możemy tylko o takim metrze marzyć), przepychem i rozmachem architektonicznym oraz odniesieniem do komunistycznej przeszłości i ducha socjalizmu. Wrażenie robi także naziemna część miasta, z wysokimi budynkami, szesnastopiętrowymi blokowiskami, przestrzennymi placami i szerokimi ulicami, po których mkną samochody, w większości ekskluzywne. Moskwa

to też miasto kontrastów, bogactwo miesza się z biedą, przeciętność z nadzwyczajnością. Na szczęście słynna Arbat do dziś dnia tętni muzyką i sztuką ulicznych artystów, malarzy a także graficiarzy.

Nasi rosyjscy koledzy i koleżanki serdecznie się nami zaopiekowali, ich życzliwość sprawiła, że także my bez oporów zaczęliśmy mówić po rosyjsku. Studenci zaprosili nas do wielu miejsc ukazujących życie studentów. Spędzaliśmy czas w „Jamie” – czyli na skwerze gdzie wieczorami (tylko do pierwszej w nocy gdyż wtedy akademiki są zamykane) studenci spotykają się by śpiewać z akompaniamentem gitar. Największą popularnością cieszył się jednak Park Gorkiego. Korzystaliśmy tam z dostępu do wi-fi, podziwialiśmy infrastrukturę do wypoczynku: kosze wiklinowe, leżaki, boiska do siatkówki plażowej, prom kosmiczny i rowery zwykłe oraz wodne. Wszyscy słyszeliśmy, że perłą Moskwy jest Plac Czerwony. I my mogliśmy zobaczyć „kolorowe daszki” Cerkwi Błogosławionego Wasyla, skarbiec Krelma, zbrojownię. Podziwialiśmy piękny architektonicznie dom handlowy GUM, zaskakujący także wnętrzem z ekskluzywnymi sklepami znanych światowych marek. W jednym z nich widzieliśmy małą puszkę kawioru za trzy tysiące złotych. Ceny artykułów codziennego użytku są rzędu kilku, kilkunastu tysięcy rubli. To było dla nas zaskoczenie, gdyż

OKNO NA ŚWIAT



w naszym kraju o tak wielkich nominałach na banknotach dawno już zapomnieliśmy.

W programie wizyty była podróż do Suzdała, niewielkiej miejscowości uznawanej za kolebkę Rusi, w której do dziś jest wiele pięknych cerkwi. Mieliśmy też wycieczkę do Siergiej Pasad. Tam znajduje się monastyr, jeden z najważniejszych w świecie dla wyznawców prawosławia. Pobyt poza Moskwą pokazał nam jak różna jest Rosja, ta wielkomiejska i ta wiejska. Także ceny były wiele niższe, kwas chlebowy był tam najcudowniejszy na świecie a przy tym – tani.

Niezatarte wrażenia zostawiła w nas wizyta w muzeum lotów kosmicznych. Kiedy wśród informacji o Łajce, Gagarinie natknęliśmy się na dział o kosmonautach z krajów sojuszniczych ZSRR i tam zobaczyliśmy niewielkie zdjęcie Mirosława Hermaszewskiego nasza radość była większa, niż przy zwiedzaniu całej wystawy bogatej w autentyczne kombinezony, części statków i miniatury sprzętu.

Pośród ciekawostek warto wspomnieć o windach w niektórych wysokich budynkach (np. akademiku, również 16-to piętrowym). Usytuowane po obu stronach korytarza dzieliły się na te jeżdżące na piętra parzyste i na piętra nieparzyste. Należy także potwierdzić, że filmiki w internecie z rosyjskich dróg w stu procentach oddają to jak niebezpiecznie i bez zasad jeździ się po tym wielkim kraju.

Nasza wizyta nie byłaby tak cudowna i udana gdyby nie zaangażowanie wielu sympatycznych osób. Ale bez Pani Marii Niemczyk, rusycystki Studium Języków Obcych, poznanie tak wielu miejsc, doświadczenie tak wielu przeżyć nie byłoby możliwe. W naszej zgodnej opinii zasłużyła na Order Uśmiechu i „odznakę za złote serce”. Jej zaangażowanie, troska i życzliwość sprawiły, że wyjazd zapamiętamy na długie lata. To dla niej „Niech zawsze świeci słońce”.

Bogatsi o doświadczenia i sporo przydatnych nowych słów powróciliśmy do Polski z chęcią kontynuowania nauki języka i z przekonaniem, że uczyć się warto.

Wizyta w Hamburgu

Dawid Walogóra

Członkowie Koła Naukowego LoGrit i wykładowcy Wydziału Ekonomii, Zarządzania i Turystyki w dniach 30 września – 1 października 2012 r. przebywali z wizytą Container Terminal Altenwerder w Hamburgu – drugim co do wielkości centrum logistycznym w Europie i siódmym na świecie.

Uczestnicy wyjazdu wraz z pracownikiem centrum, który wcielił się w rolę przewodnika, zwiedzili nowoczesne terminale kontenerowe Eurogate, obserwowali pracę bezzałogowych samochodów transportowych oraz przyjrzeni się z bliska rozładunkowi jednego z największych kontenerowców na świecie. Dodatkowym walorem pobytu w Hamburgu była wycieczka po zakątkach tego miasta, m.in. zwiedzano portową dzielnicę spichle-

rzy Speicherstadt, czy ponad 100-letni tunel pod rzeką Łabą.

Studenci zgodnie podkreślali, iż możliwość zetknięcia się z realnym przedsiębiorstwem umożliwiła im bardziej świadome zrozumienie teoretycznych pojęć i powiązanie ich z praktyką gospodarczą.

*Dawid Waligóra,
prezes Koła Naukowego LOGRiT*





Refleksje o statystyce

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu gościł w dniach 18-19 października 2012 r. uczestników wrocławskich obchodów 100-lecia Istnienia Polskiego Towarzystwa Statystycznego i 50-lecia istnienia Urzędu Statystycznego we Wrocławiu. Współorganizatorem obchodów połączonych z konferencją naukową była Katedra Statystyki, którą przez kilkadziesiąt lat kierował prof. zw dr hab. Walenty Ostasiewicz.



Rozmowa z Profesorem Walentym Ostasiewiczem

Witając gości konferencji, powiedział Pan Profesor: należymy do tej samej parafii i wszyscy wyznajemy credimus in statisticae, unum in multis, publicam, et mathematicam, et academicam; omnes laboremus pro publico bono (wierzymy w statystyki: publiczną, matematyczną i akademicką, wszyscy pracujemy dla dobra publicznego). Jaki jest źródłosłów pojęcia statystyka i jakie były jej początki?

Zanim ta nowa nauka, czyli statystyka, pojawiła się w pełnej okazałości, toczono boje o nadanie jej właściwego imienia. Jako pierwszy głos zabrał Włoch Girolamo Ghislini, i według tego, co sam twierdzi, już w 1589 r. zaproponował on nazwę w swoim ojczystym języku – wyrażenie *scienza statistica*, czyli nauka statystyczna.

Mniej więcej w tym samym czasie utalentowany kupiec angielski John Graunt sugeruje nazwę w swoim języku, którą jego przyjaciel William Petty popularyzuje, umieszczając ją jako tytuł swego epokowego dzieła. Dzieło to, wydane w 1691 r., nosi tytuł *Political Arithmetic*.

Ani jedna, ani druga nazwa nie została jednak zaakceptowana. Słowo „arytmetyka” znane było bowiem od starożytności i wykorzystanie go do określenia zupełnie nowej dziedziny badawczej przez modyfikację za pomocą przymiotnika „polityczna” nie zostało potraktowane entuzjastycznie.

Z kolei włoska propozycja nazwy w postaci przymiotnika uściślającego rodzaj nowej nauki wydała się nieuzasadnioną degradacją rangi, jaką miała ona wkrótce osiągnąć.

Niezależnie od tych propozycji, J. Bernoulli, genialny Szwajcar, wnuk uchodzący z Holandii, sięgając do języka greckiego, proponuje w zlatynizowanej wersji nazwę *stochasticae*, wyjaśniając, że jest to sztuka przypuszczania. Na jego propozycję nie zwrócono wówczas jednak większej uwagi. Natomiast w przyszłym roku odbędą się światowe obchody 300-lecia publikacji jego epokowego dzieła *Ars Conjectandi*.

W 1748 r. głos zabiera Niemiec Gottfried Achenwall i proponuje nazwę nie w swoim własnym języku, lecz wymyśla nowe słowo, brzmiące jednak bardzo swojsko dla ucha niemieckiego. Nazwą tą jest *die Statistik*, czyli rzeczownik rodzaju żeńskiego. Propozycja ta wywołała falę protestów w jego ojczyźnie i poza granicami. Wymyślone przez niego słowo traktowano jako dziwną hybrydę niewystępującą w żadnym języku. Niemcy uważali je za nazwę barbarzyńską (*barbarische Name*), Polacy zaś nazywali zepsutym słowem.

Nie wiadomo, jak by się ta wojna piórami zakończyła, gdyby na polu nie pojawił się utalentowany Szkot, Sir John Sinclair. Zjeżdżiwszy całą Europę i zapoznawszy się z jej osobliwościami, dokonuje w 1798 r. zuchwałej kradzieży – wykrađa Niemcom przez nich wymyślone słowo i przerabia je na swój język jako *statistics*. Propozycja ta wywołała niemałe zaskoczenie, bo pogodziła zwaśnione strony. Wszyscy mogli być zadowoleni, Włosi, bo w końcu ich źródłosłów jest bardzo widoczny, i Niemcy, bo i brzmienie jest zachowane, a pokrewieństwa między *Staatskunde* i *Statistik* też się dopatrzyć

można. No i wreszcie od przymiotnikowej specyfikacji nowej dziedziny przeszliśmy do jej dostojniejszego rzeczownikowego określenia.

Mówi Pan Profesor o ewolucji słowa, ale kto jest ojcem naukowej statystyki?

Ojcostwo statystyki nie jest definitywnie rozstrzygnięte. Jeśli potraktujemy statystykę jako usystematyzowany opis państwa, to ojcostwo przypiszemy Arystotelesowi. Ojcem chrzestnym jest Achenwall, bo to on wymyślił imię statystyce. Ojcem naukowego rozwoju jest bez wątpienia Graunt, zaś ojcem jej moralnego rozwoju jest Quetelet, nazywany też patriarchą statystyki. Ojcem, który nadał statystyce blasku teoretycznego, czyli wyniósł ją ponad empiryczny świat fizyczny w przestworza metafizyczne, jest bez wątpienia Fisher. No a matką jest Empiria (gr. *empiria*).

Ze statystyką jest jak z atomem – każdy wie, że jest, ale mało kto potrafi rzecz opisać. Prosimy o przybliżenie nam świata statystyki, dziedziny nauki, która zawładnęła Pana zawodowym życiem.

Porównanie z atomem jest właściwe z dwóch powodów. Statystykę można bowiem tak jak i atom wykorzystać dla dobra ludzkości albo też przeciwko niej. Większości ludzi znane jest przecież powiedzenie o trzech rodzajach kłamstw, z których najgorsze jest nazwane statystyką. Z drugiej zaś strony, tak jak Pani zauważyła, wiemy że statystyka jest, ale nie wiemy, co to jest. W powszechnej świadomości statystyka kojarzy się przede wszystkim z Głównym Urzędem Statystycznym, jej rzecznikiem, ewentualnie z sondażami. Ten rodzaj statystyki, jako działalności społecznej, odgrywa bardzo ważną rolę w każdym państwie. Jego zadaniem jest służyć społeczeństwu informacjami o nim samym. Dlatego też ten rodzaj statystyki nazywa się w Polsce służbą statystyczną. Każdemu wiadomo, że służyć można dobrze lub źle, zależy to zarówno od służącego jak też i od tego, komu się służy.

Oprócz tej ważnej i widocznej statystyki urzędowej, wykonywanej z urzędu często według dekretów i dyrektyw, istnieje ogromny, ciekawy i wielce urozmaicony świat nauki statystycznej. Niestety, świadomość społeczna nawet o jego istnieniu jest znikoma.

Sto jedenaście lat minęło od czasu, gdy H.G. Wells stwierdził, że nadejdą takie czasy, gdy myślenie statystyczne będzie taką samą koniecznością jak umiejętność pisanie i czytanie. Takie czasy już dawno nadeszły, a mimo to statystyka w powszechnej świadomości kojarzy się głównie ze średnią i punktami procentowymi.

Statystyka w tym świecie Nauki to przede wszystkim szczególny sposób myślenia. Dawniej nazywano go probabilistycznym myśleniem, w czasach obecnych coraz częściej nazywa się go myśleniem statystycznym. Niektórzy uważają, że jest to szczególny rodzaj myślenia logicznego i dlatego rozpatrują go w ramach logiki

ogólnej. W logice (klasycznej), jak nam wiadomo, formułowane są stwierdzenia, które oceniane są dwuwartościowo – w kategoriach prawdy i fałszu. Z taką samą precyzją przeprowadzane są niezawodne wnioskowania, według których z prawdziwych przesłanek wynikają zawsze prawdziwe wnioski.

W odróżnieniu od takiego myślenia, myślenie statystyczne polega na formułowaniu sądów nie w postaci stwierdzeń kategorycznych, lecz w postaci przypuszczeń, które oceniane są w kategoriach bliskości do prawdy lub wiarygodności. Dlatego też taki rodzaj myślenia J. Bernoulli nazwał sztuką domniemań lub przypuszczeń, używając łacińskiego wyrażenia *ars conjectandi* i nawiązując tym samym do stosowanego wcześniej wyrażenia *ars cogitandi*, oznaczającego umiejętność myślenia w ogóle.

Inny fragment świata statystyki, także mało znany, stanowi statystyka traktowana jako bardzo szczególna nauka, a mianowicie jako nauka o robieniu nauk. Stanowi ona bowiem źródło i sposób zdobywania wszelkiej wiedzy o charakterze naukowym. Statystyka stanowi podstawową metodę badawczą we wszystkich naukach empirycznych. O tym, czy jakąś dziedzinę można zaliczyć do nauki, czy nie, decyduje nie przedmiot badań, lecz metoda badawcza. W wielu naukach, na przykład takich jak genetyka ilościowa, mechanika statystyczna, psychometria, statystyka nie odgrywa roli pomocniczej, lecz stanowi wręcz integralną, nierozłączną część teorii.

Kolejny obszar świata statystycznego to podejmowanie decyzji w warunkach niepewności i ryzyka. To nie przesada: statystyka jest jedynym pewnym przewodnikiem po niepewnym i ryzykownym świecie.

Dlaczego rozwój statystyki tak bardzo był związany z rozwojem matematyki, opracowaniem zasad rachunku prawdopodobieństwa?

Statystyka jako nauka wyrosła z dwóch korzeni. Jednym z nich jest prawdopodobieństwo, drugim zaś duże ilości danych dotyczących długości trwania życia ludzkiego, zebrane przez firmy ubezpieczeniowe.

Związki statystyki i rachunku prawdopodobieństwa są szczególnie silne, ale i korzystne dla rozwoju obu dziedzin, mimo to, a może i tylko z tego względu, między probabilistami a statystykami istnieje tzw. szorstka przyjaźń.

Myślenie probabilistyczne było bardzo dobrze rozwinięte już w starożytnej Grecji i stosowano je w medycynie i sądownictwie, czyli w sytuacjach związanych z niepewnością i ryzykiem podejmowania niewłaściwych decyzji (złej diagnozy, złego leczenia, skazania niewinnego). Nie było to jednak myślenie kwantytatywne, niepewności nie umiano mierzyć. Dopiero doświadczenie uzyskane z analizy gier hazardowych oraz mnogość danych zebranych przez firmy ubezpieczeniowe doprowadziły do sformułowania teorii szans, tak bowiem nazywano wówczas rachunek prawdopodobieństwa.

Do triumfalnego złączenia tego rachunku ze „starą” statystyką opisową przyczynił się genialny Belg A. Quetelet, który odkrytą w teorii prawdopodobieństwa krzywą normalną zastosował do opisu regularności w świecie zjawisk społecznych. Odkrył on mianowicie, że wiele cech charakteryzujących fizyczne i mentalne właściwości ludzi ma rozkład zbliżony do normalnego. Widząc, jak wielką rolę odgrywa krzywa rozkładu normalnego, F. Galton uważał, że gdyby znali ją Grecy, to na pewno by ją personifikowali i znaleźli by dla niej odpowiednie miejsce na Olimpie wśród innych bóstw.

Z definicji słownikowej statystyka z łac. *statisticus* znaczy: polityczny, dotyczący polityki, od *status*, „państwo, stan”. Czy statystyka – zgodnie z definicją – jest związana w jakiś sposób z polityką?

Wyjaśnijmy najpierw słowo „polityczny”. Pochodzi ono od greckiego słowa *polis* oznaczającego miasto-państwo. Obywatela *polis* określano mianem *polites*, męża stanu zaś, przywódcę określano mianem *politikos*. Miano *polites* było bardzo szacownym mianem. Tych, którzy nie uczestniczyli w życiu politycznym, określano mianem *idiotów* (słowo greckie). Jaki jest więc związek statystyki z polityką? Jeśli politykę rozumiemy w jej pierwotnym znaczeniu, to związek ten najlepiej oddaje angielskie określenie statystyki z XVII wieku w postaci wyrażenia „arytmetyka polityczna” – co oznacza arytmetyczny, czyli liczbowy, opis państwa.

Polityk w czasach obecnych, jak zauważa jeden z wybitnych dziennikarzy amerykańskich, jest człowiekiem, który spędza życie na „brudnej” robocie przy obsłudze nowoczesnej maszyny politycznej. Związek statystyki z polityką w dzisiejszym rozumieniu można określić mianem statystyki politycznej, czyli słupekowej, polegającą na analizie słupeków poparcia uzyskiwanych w wyniku sondaży wykonywanych przez specjalistyczne firmy.

Katedra Statystyki powstała na naszej uczelni formalnie w roku 1950 – co było impulsem do jej utworzenia?

Katedrę Statystyki zorganizował w 1950 r. Jan Falewicz, który formalnie tytułu profesorskiego nie miał, jednak, jak pisze o tym prof. Stanisława Bartosiewicz, była to postać na tyle niezwykła, że w pamięci uczniów i następców Jan Falewicz na zawsze pozostanie mistrzem

i profesorem. Zanim rozpoczął on pracę w WSH, przez kilkanaście lat zajmował się problematyką gospodarności przedsiębiorstw, badał przede wszystkim zależność kosztów od wielkości produkcji. W badaniach tych wykorzystywał metody statystyczne. Będąc świadomym ich roli w badaniach naukowych, doprowadził do powstania Katedry i zorganizował zespół badawczy.

Badania Jana Falewicza kontynuował i znacznie rozszerzył ich zakres prof. Zdzisław Hellwig, który został kierownikiem Katedry po przejściu Jana Falewicza na emeryturę. Prace badawcze Jana Falewicza w zakresie ekonometrii kontynuowała Stanisława Bartosiewicz w zorganizowanej przez siebie Katedrze Ekonometrii.

Statystyka jest wykorzystywana w wielu dziedzinach wiedzy, np. demografii, biometrii czy też statystyce gospodarczej

Nauką, która po raz pierwszy sformułowana została perfekcyjnie i precyzyjnie, jest geometria. Sformułował ją Euklides 300 lat przed narodzeniem Chrystusa.

Każdą inną naukę formułowaną aksjomatycznie na wzór Euklidesa opatrywano etykietą *modo geometrico*, co oznacza, że opracowano ją na wzór geometrii. Greckie słowo *metron* oznacza miarę. Jeżeli jakiś obszar badawczy, w którym stosowano metody ilościowe oparte na pomiarze, chciano podnieść do rangi samodzielnej dyscypliny naukowej, to do nazwy obszaru dodawano przyrostek *metria*.

W ten sposób powstały takie nauki, jak biometria, psychometria, kwalimetria, aksonometria, ekonometria, socjometria, botriometria, i wiele innych, czasem wręcz egzotycznych. Pewien wyjątek stanowi statystyka ludności, którą próbowano nazwać demologią, przyjęła się jednak nazwa demografia, w której wyodrębnia się demografię opisową i demometrię.

Katedra Statystyki współpracuje z zagranicznymi instytucjami. Prosimy o informacje o obszarach wspólnych badań

Katedra Statystyki naszego Uniwersytetu od wielu lat współpracuje z uniwersytetami w Marburgu, Mediolanie, Trydencie, Pradze i w Bańskiej Bystrzycy. Systematycznie organizujemy wspólne konferencje i seminaria naukowe. Prowadzimy też wspólne badania z zakresu dydaktyki statystyki, jej metodologii, a także zastosowań.

Decydującego kroku w kierunku stworzenia statystyki jako nauki dokonał skromny sklepikarz z Londynu. Był nim John Graunt. Szacując liczbę ludności w Londynie, pokazał on na prostym przykładzie istotę myślenia statystycznego. Rozumował mniej więcej następująco. Liczba ludności w Londynie nie była znana. Sądzone, że wynosi ona 2 miliony. Do oszacowania liczby ludności Graunt zastosował kilka metod. Stosując najprostszą z nich, przyjął on, że kobieta nie rodzi częściej niż raz w ciągu dwóch lat. Oszacował, że chrztów w roku 1660 było 12 000, czyli kobiet w wieku rozrodczym było 24 000. Na ogół były to kobiety zamężne. Ustalił więc, że było 48 000 rodzin, przyjmując, że średnia rodzina składała się z ośmiu osób (mąż, żona, troje dzieci i troje służących). Wyliczył, że w Londynie mieszka 384 tysiące mieszkańców. Kupiec ten opracował pierwszą w świecie tablicę trwania życia. Do dzisiaj zadziwia pomysłowość opracowania takiej tablicy.

Wyniki prezentowane podczas naszych spotkań naukowych publikujemy w Pracach Naukowych w serii *Statystyka i Ryzyko*, a także w czasopiśmie *Śląski Przegląd Statystyczny*.

Czy mogę odważyć się stwierdzić, że ryzyko jest solą statystyki – dodaje jej smaku? Mówił Pan Profesor podczas konferencji – bez percepcji nie ma ryzyka. Czy statystycy lubią ryzyko?

Ryzyko – jakże proste i jasne jest jego intuicyjne znaczenie. A ileż bzdur i zamieszania powstało wokół tego słowa i pojęcia! Ryzyko jest to coś, co może się zdarzyć, ale czego nie chcemy. Od dawna znane były trzy proste sposoby radzenia sobie z ryzykiem: unikaj ryzyka, zabezpiecz się przed ryzykiem, ubezpiecz się na wypadek ryzyka.

W czasach obecnych, kiedy zamiast polskiego „radzić sobie” przyswoiliśmy angielskie określenie *manage*, zaczęliśmy zarządzać, czym się tylko da, a więc i ryzykiem. Zamiast ubezpieczać się przed ryzykiem, zaczęliśmy

ubezpieczać ryzyko. Z roczników statystycznych wydawanych przez GUS możemy się nawet dowiedzieć, ile wydajemy na ubezpieczenie choroby czy wypadku, chociaż w innych krajach ludzie ubezpieczają się na wypadek choroby czy od jakiegoś innego niebezpieczeństwa.

Każdy młody człowiek chce dożyć starości, niechciany zdarzeniem, czyli ryzykiem, jest dla niego wcześniejsza śmierć, mimo to pewien uniwersytecki zespół badawczy odkrył (*sic!*) ryzyko starości i zajął się zarządzaniem nim.

Rozsądny człowiek nie lubi ryzyka. Statystyka dostarcza nie tylko metod do identyfikacji osób mających awersję do ryzyka i osób mających skłonność do ryzyka, ale też i sposobów pomiaru stopnia awersji i stopnia skłonności do ryzyka. Wiedza taka jest szczególnie ważna na przykład w przypadku osób, które podejmują decyzje dotyczące innych osób lub całych społeczności, a dotyczy to głównie decyzji narażających inne osoby na ryzyko.

„Zapraszamy do wehikułu czasu zwanego Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”

Anna Popłońska

VI Powszechny Zjazd Archiwistów Polskich obradował na początku września 2012 r. we Wrocławiu pod hasłem: „Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość”. Konferencję zorganizowało Stowarzyszenie Archiwistów Polskich i Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych przy współpracy Archiwum Politechniki Wrocławskiej. Przedmiotem dyskusji archiwistów, historyków, zarządców dokumentacji oraz informatyków były zagadnienia związane z zarządzaniem dokumentacją, wiedzą i informacją, z cyfryzacją archiwaliów, rozwojem e-administracji i e-archiwów, public relations w archiwach oraz problemy i wyzwania współczesnej archiwistyki.



Konferencji towarzyszyła wystawa plenerowa pt. „Archiwalne też jest fajne... wrocławskie archiwa wczoraj i dziś” prezentowana na wrocławskim Rynku i w jego okolicy w dniach 31 sierpnia – 14 września 2012 roku. Projekt został zrealizowany z inicjatywy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Stowarzyszenia Archiwistów Polskich oraz Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”. Celem wystawy była promocja archiwów jako instytucji wyróżniających się i otwartych dla społeczeństwa. Pełniła ona również funkcję edukacyjną. Miała informować społeczeństwo czym są archiwa i co zostało w nich zgromadzone.

Ekspozowane materiały pochodziły z zasobów wrocławskich archiwów uczelnianych, państwowych, samorządowych i kościelnych.



Wystawa „Archiwalne też jest fajne ...wrocławskie archiwa wczoraj i dziś” w Rynku

Na wystawie zaprezentowali swoją historię, działalność oraz zgromadzone zasoby następujące instytucje prowadzące działalność archiwalną: Archiwum Politechniki Wrocławskiej, Archiwum Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Muzeum Architektury we Wrocławiu, Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, Instytut Pamięci Narodowej, Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, Archiwum Państwowe we Wrocławiu oraz Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Na ponad czterdziestu planszach przedstawiono niepublikowane archiwalia gromadzone na przestrzeni wielu dziesiątek a nawet setek lat, m.in. plany architektoniczne obiektów użyteczności publicznej wśród nich niezrealizowany projekt wieżowca biurowego na pl. Powstańców Warszawy autorstwa Maxa Berga, projekt szkieletu miejskiego z XIX w., a także dokumentację aktową, pieczęcie, medale, plakaty i zdjęcia. Opisy eksponatów sporządzono w polskiej i angielskiej wersji językowej.

Archiwum Politechniki Wrocławskiej (utworzone w 1953 r.) oprócz dokumentacji powstałej w toku działalności uczelni w latach 1945-2012, posiada archiwalia odziedziczone po Technische Hochschule z lat 1938-1944 oraz nieliczne zbiory Politechniki Lwowskiej, pokazało zgromadzone w swoim zasobie medale, w tym Pekińskiego Instytutu Poczty i Telekomunikacji, Państwowego Uniwersytetu Politechniki Lwowskiej, wybity przez Wyższą Szkołę Techniczną w Magdeburgu medal upamiętniający Otto van Guericke – wykonawcę słynnego doświadczenia z 1654 r. demonstrującego istnienie ciśnienia atmosferycznego.

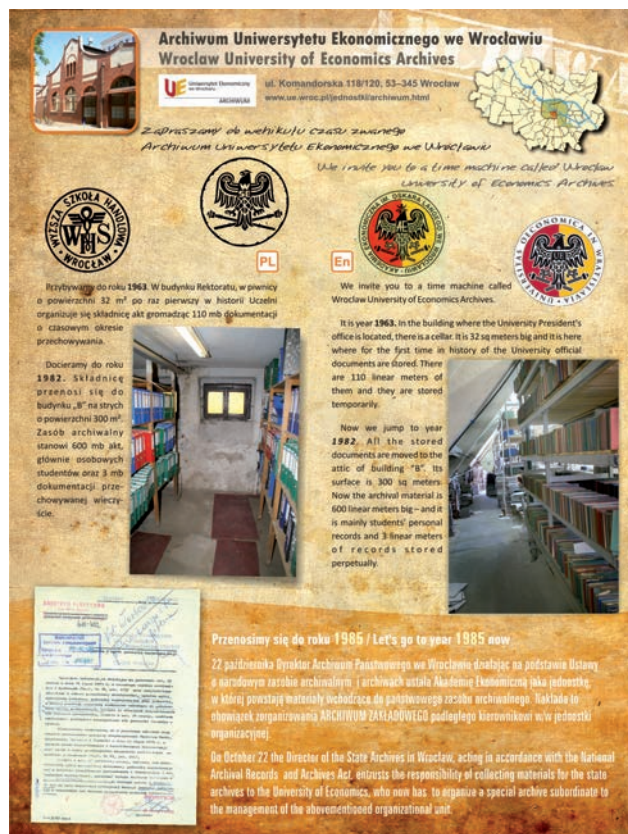
Archiwum Uniwersytetu Przyrodniczego (utworzone na przełomie 1962 i 1963 r.) przedstawiło posiadane dokumenty osobowe studentów z uczelni lwowskich z lat 1938-1944 oraz pierwszych lat funkcjonowania Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu, akta przejęcia gospodarstwa Pawłowice Wielkie i dokumentację fotograficzną Pałacu Kornów w Pawłowicach, a także dowody aktywności studenckiej, w tym plakaty Akademickiego Zespołu Pieśni i Tańca „Jedliniok” działającego od 1975 r. i Ogólnopolskiej Turystycznej Giełdy Piosenki Studenckiej – organizowanej przez Akademicki Klub

Turystyczny im. Mieczysława Orłowicza działający przy uczelni od 1964 roku.

Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego (powstało w 1931 r., uprawnione po wojnie w 1950 r.) posiadające w swoim zasobie akta pruskiego Uniwersytetu Wrocławskiego z lat 1811-1945 oraz Wyższej Szkoły Technicznej (1910-1945), narastające akta Uniwersytetu z okresu powojennego, w tym spuścizny archiwalne (np. Alfreda Jahna czy Józefa Dudka) oraz akta organizacji społecznych i politycznych (PZPR, NSZZ „Solidarność”) zaprezentowało na wystawie związki ludzi nauki i kultury z Uniwersytetem (np.: wpis Wisławy Szymborskiej do Księgi Jubileuszowej Uniwersytetu Wrocławskiego) oraz akta dokumentujące życie uczelni, w tym współpracę międzynarodową uczelni, nadanie tytułu doktora honoris causa Ryszardowi Kapuścińskiemu w 2001 r., wizytę JKM Beatrix – Królowej Królestwa Niderlandów na Uniwersytecie Wrocławskim), zmagania sportowe studentów i akta studenckie.

Archiwum Muzeum Architektury posiadające materiały archiwalne dotyczące budowli mieszkalnych, obiektów sakralnych i użyteczności publicznej (np.: ratusza, uczelni wyższych, hali Stulecia, Ogrodu Zoologicznego), projekty wybitnych architektów, takich jak Max Berg, Hans Poelzig, Adolf Rading, Hans Scharoun, Erich Mendelsohn, Ernst May, Otto R. Salvisberg, Richard Plüdemann, Karl Lüdecke, pokazało na wystawie projekty obiektów z II połowy XIX w. oraz I połowy XX wieku.

FELIETONY



Plansza rozpoczynająca prezentację Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

Archiwum Archidiecezjalne dysponuje materiałami archiwalnymi pochodzącymi już z pierwszych lat istnienia biskupstwa wrocławskiego, są to: dokumenty lokacyjne, fundacje, nadania, akta papieży, biskupów i kapituły. Na wystawie przedstawiło m.in.: dokument pergaminowy z 1266 r. dotyczący zamiany miejscowości między Księciem Bolesławem Pobożnym a biskupem wrocławskim Tomaszem I, fragment Księgi Henrykowskiej z 1270 r. z pierwszym zdaniem napisanym w języku polskim, modlitewnik z XV/XVI w., a także zdjęcia skrzyń oraz szaf dębowych na zespoły archiwalne z XIII i XV wieku.

Instytut Pamięci Narodowej oddział we Wrocławiu powołany w 1998 przechowuje dokumentację wytworzoną przez organy bezpieczeństwa państwa polskiego z lat 1944-1989 oraz akta śledcze dotyczące przestępstw stanowiących zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub wojenne popełnione na przestrzeni lat 1939-1989. IPN zaprezentował na wystawie karty personalne funkcjonariuszy wytworzone w pierwszych latach funkcjonowania aparatu bezpieczeństwa PRL, zawierające oprócz suchych danych o przebiegu ich kariery zawodowej również uwagi odzwierciedlające specyfikę ówczesnych czasów np.: „zwolniony za niemoralne prowadzenie” „z obowiązków służbowych wywiązywała się nienależycie, zarozumiała”; „zawód sprzątaczką, niepewna politycznie”. Przedstawiono również tzw. indywidualne formy sprzeciwu wobec komunistycznej indoktrynacji z lat 1950-1981 np.: ulotkę z 1970 r. „zamienię legitymację partyjną na dwie kostki smalcu” oraz dokumenty z życia społecznego odnoszące się do historii najnowszej Wrocławia, w tym plakaty i ulotki dotyczące Pomarańczowej Alternatywy a także archiwalia z II wojny światowej: skrowidze więźniów z obozu Mauthausen – Gusen, informacje o losach ludzi sporządzone na chustce do nosa. Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” od 2007 r. gromadzi relacje osób będących uczestnikami wydarzeń historycznych na tzw. Ziemiach Zachodnich, fotografie dokumentujące te wydarzenia (np.: kolekcję fotografii Ryszarda Bobera dokumentujących Zbrodnię Lubińską w 1982 r.), pamiątki historyczne z akcji „Uwolnij historię” np.: radiodbiornik „Pionier”, adapter „Bambino”, pralkę „Frania”, wybrane fragmenty sprzętów, zdjęcia, przedmioty były prezentowane na wystawie.

Archiwum Państwowe we Wrocławiu jest jednym z największych i najstarszych w Polsce. Powstało w 1811 r. w związku z kasatą klasztorów na Śląsku i potrzebą zabezpieczenia zgromadzonych tam księgozbiorów i archiwaliów. Obecnie Archiwum posiada ponad 24 km bieżące akt. Archiwum Państwowe na wystawie zaprezentowało dokumenty dotyczące: Europy – np. list i zdjęcie Napoleona I, dokument z XVIII w. papieża Benedykta XIV z ołowianą bullą papieską i godłem Stolicy Apostolskiej; Polski – z XVII w. dokument Władysława IV

w języku polskim, poczet królów polskich w formie orła z 1644 r.; Dolnego Śląska – m.in. plan Bystrzycy Kłodzkiej z 1739 r., z XVIII w. drzewo genealogiczne hrabiny Marii Jadwigi von Schaffgotsch, pieczęć Agnieszki księżnej świdnicko-jaworskiej na tle jej dokumentu z XIV w.; Wrocławia – m.in. herb Wrocławia z 1530 r. i plan Wrocławia z 1827 roku.

Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu na 6 planszach przedstawiło dokumenty świadczące o rozwoju archiwum, posiadanym zasobie oraz realizowanych funkcjach i celach.

Prezentacja zasobu Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu odbywała się pod hasłem „Zapraszamy do wehikułu czasu zwanego Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, w koncepcji twórców wystawy symbolem wehikułu był pojazd, którego napęd stanowiły uczelniane logo WSH, WSE, AE oraz UE we Wrocławiu.

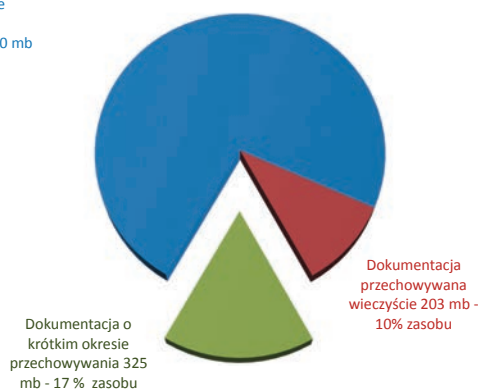
Zwiedzający ekspozycję Archiwum naszej uczelni mieli okazję „rozpocząć” podróż w 1963 r. w budynku Rektoratu, gdzie w piwnicy o powierzchni 32 m² zorganizowano składnicę akt gromadząc 110 mb dokumentacji o czasowym okresie przechowywania. Następnie docierali do 1982 r., w którym składnicę akt przeniesiono do budynku „B”, na strych o powierzchni 300 m². Zasób archiwalny stanowiło 600 mb akt, głównie osobowych studentów oraz 3 mb dokumentacji przechowywanej wieczyście. Kolejny etap w dziejach archiwum rozpoczyna się w 1985 r., z chwilą gdy 22 października dyrektor Archiwum Państwowego we Wrocławiu działając na podstawie Ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach ustala Akademię Ekonomiczną jako jednostkę, w której powstają materiały wchodzące do państwowego zasobu archiwalnego, co nakłada na Akademię Ekonomiczną im O. Langego we Wrocławiu obowiązek zorganizowania archiwum zakładowego podległego kierownikowi w/w jednostki organizacyjnej.



Siedziba Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

Zasób Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu z lat 1947 - 2012

Akta osobowe studentów i pracowników 1450 mb - 73% zasobu



Kontynuując zwiedzanie goście mogli znaleźć się w roku 2002, kiedy 10 września prof. Marian Noga, rektor Akademii Ekonomicznej im. O. Langego we Wrocławiu wydał zarządzenie w sprawie powołania Archiwum Akademii Ekonomicznej, w skład którego w 2005 r. weszło archiwum jeleniogórskiego wydziału, obecnie Wydziału Ekonomii, Zarządzania i Turystyki.

„Podróżując w czasie” zwiedzający przybywali do 2003 r., wtedy Archiwum uczelni „wyszło” z piwnicy i ze strychu. Na siedzibę Archiwum zaadaptowano część zabytkowego budynku dawnej kotłowni. Na powierzchni 460 m² zgromadzono 2 km! bieżące akt, w tym 203 mb dokumentacji przechowywanej wieczyście. „Budynek z unikatową fasadą z ubiegłego stulecia, w którego murach kryją się akta świadczące o przeszłej działalności uczelni, przywołuje minione dziesięciolecia, a nowoczesne wykończenie i wyposażenie wnętrza obiektu oraz obecne wykorzystanie zgromadzonego zasobu dla celów badawczych i urzędowych rodzi nieodparte wrażenie, że w tym miejscu, każdego dnia przeszłość uczelni spotyka się z jej przyszłością. *Historia kołem się toczy*, a w Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu toczą się po szynach regały z dokumentacją. Z każdym obrotem pokręta wprawianego w ruch przez archiwistę odsłaniają się dokumenty zwykłych i *niezwykłych osób* – byłych studentów i pracowników Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, z dziejów uczelni i szkolnictwa wyższego, wyniki badań naukowych i... kuszą swymi tajemnicami” – można przeczytać na plan-szy wystawienniczej.

Przybywając do roku 2012 można zapoznać się z zasobem Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu zgromadzonym w latach 1947-2012. Wykres kołowy pokazuje jego skład: 73% stanowią akta osobowe studentów (jest to najliczniejsza dokumentacja we wrocławskich szkołach wyższych) i pracowników, 10% to dokumentacja przechowywana wieczyście, 17% stanowi dokumentacja o krótkim okresie przechowywania (np.:

dokumentacja księgowa, wnioski urlopowe, druki zamówień publicznych, prace kolokwialne i zaliczeniowe). Kolejne plansze wystawiennicze prezentują przykłady akt tworzących ten zasób.

Wśród akt osobowych studentów i pracowników prezentowane są: dokumentacja wyników w nauce i osiągnięć studenta na przykładzie indeksu i karty egzaminacyjnej studenta Marka Łyszczaka, obecnie profesora naszego Uniwersytetu; protokół komisji egzaminu magisterskiego studenta Bogusława Fiedora, obecnie profesora, pełniącego funkcję rektora uczelni, dyplom ukończenia studiów wyższych Jacka Krzykały, koszykarza m.in. klubu Śląsk Wrocław, laureata nagrody Kryształowy Alumnus 2011 roku. Akta osobowe pracowników odzwierciedlają ich ścieżki zawodowe na uczelni, są wśród nich np.: akt powołania prof. dr. hab. Józefa Kalety na funkcję rektora, Medal Tadeusza Kotarbińskiego przyznany prof. zw. dr. hab. Berowi Hausowi, pełniącemu w latach 1987-1990 funkcję prorektora ds. nauki – odznaczenie to prof. Haus cenił sobie najbardziej.

Przykładami dokumentacji przechowywanej wieczyście są: wycinek prasowy dziennika „Wieczór Wrocławia” z 1969 r. informujący o terytorialnym rozwoju uczelni w związku z otwarciem filii w Jeleniej Górze; dokument patentowy z 1989 r. dotyczący wynalazku opracowanego przez naukowców Wydziału Inżynierii i Ekonomicznego; dokumentacja tytułów honorowych nadanych wyróżniającym się pracownikom uczelni oraz dyplom doktora honoris causa przyznany prof. zw. dr. hab. Andrzejowi Gospodarowiczowi przez Senat Uniwersytetu Wileńskiego w 2011 r., w dowód uznania jego międzynarodowej aktywności naukowej; plakat promocyjny projektu szkoleniowego jako przykład dokumentacji projektów finansowanych ze środków Unii Europejskiej. Archiwum przed opublikowaniem dokumentów z danymi osobowymi oczywiście uzyskało pisemne zgody osób, których one dotyczą.

Przejawem istotnej transformacji w metodyce pracy archiwów otwartych dla użytkowników w dobie społeczeństwa informacyjnego są nowoczesne nośniki informacji zgromadzone w Archiwum uczelni, istotnie skracające czas dotarcia do poszukiwanych danych. Należą do nich dysk twardy zewnętrzny z audycjami Centralnego Studia Radiowego Akademii Ekonomicznej im. O. Langego we Wrocławiu z lat 1976-1997, płyty CD i DVD z ewidencją i bazą danych Archiwum uczelni oraz z utrwalonymi ważnymi wydarzeniami z życia społeczności akademickiej, będące zaczątkiem tworzonego e-Archiwum. Do materiałów archiwalnych oprócz dokumentacji aktowej należy zaliczyć również ekspozyty wystawiennicze. Na wystawie zaprezentowano także filmy i dźwiękowe rejestrowane w poprzednim stuleciu, których zawartość jest współcześnie dostępna po nagraniu jej na nowoczesne nośniki informacji...” Po-

zwalają nam one przenieść się w przeszłości i ją ożywić. Siłą ludzkiego głosu i ekspresją żywego obrazu możemy ocalić od zapomnienia wydarzenia z życia społeczności akademickiej minionych lat”... brzmi podpis pod zdjęciem. Na planszy utrwalono fragment nieistniejącego już szyldu naściennego z poprzednią nazwą uczelni: Akademia Ekonomiczna. Na wystawie zgromadzono medale okolicznościowe przyznawane uczelni w dowód uznania za wkład w rozwój Wrocławia, regionu i Polski, a także w kategorii indywidualnej jej wyróżniającym się pracownikom.

Ostatnia plansza wystawiennicza pokazuje istotę pracy Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Prezentuje główne jego zadania: gromadzenie, przechowywanie, zabezpieczanie, udostępnianie i brakowanie dokumentacji niearchiwalnej, które jeśli są sprawnie wykonywane to wzajemnie się zazębiają niczym tryby maszyny.

Udostępnianie informacji może przyjąć formę:

- udostępniania dokumentacji do celów naukowych, urzędowych, genealogicznych
- sporządzania kwerend
- wymiany doświadczeń w środowisku archiwistów w ramach: Stowarzyszenia Archiwistów Polskich; kontaktów z instytucjami archiwalnymi Czech, Litwy, Łotwy, Francji, Niemiec; organizowanych spotkań przedstawicieli archiwów szkół wyższych;
- uczestnictwa w szkoleniach i konferencjach
- działalności promocyjnej, edukacyjnej (publikacje, organizacja wystaw, udział w festiwalach nauki).

Dzięki tym działaniom „wehikuł czasu zwany Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” pozwala cofać się i docierać do materiałów źródłowych ilustrujących fakty z przeszłości wszystkich obszarów życia uczelni, a następnie przybywać do współczesności, aby udostępnić je (zgodnie z obowiązującym prawem) – może Tobie czytelniku, Twoim dzieciom i wnukom, by np. rozwiązać urzędowe problemy, ustalić więzi rodzinne, prowadzić prace naukowo-badawcze.”

Wystawę pod względem merytorycznym (wybór materiałów, opisy eksponatów, projekt układu graficznego) przygotował zespół pracowników Archiwum: Elżbieta Grzelak, Joanna Kustow, Anna Popłońska i Irena Skorek, produkcję plakatów koordynował Ośrodek Pamięć i Przyszłość.

Ekspozycja prezentująca Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu jest obecnie w prezentowanej w siedzibie Archiwum (budynek K, wejście B). Zespół Archiwum serdecznie zaprasza do jej oglądania.

Inną inicjatywą zespołu pracowników Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu była wystawa multimedialna „Przeżyjmy to jeszcze raz – osiągnięcia sportowe ekonomistów” zorganizowana w maju 2012 r. z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Archiwów.



Inicjatorzy i twórcy wystawy: (od lewej) Anna Popłońska, Joanna Kustow, Irena Skorek i Elżbieta Grzelak, w oczekiwaniu na zaproszonych gości przed otwarciem wystawy

Święto zostało ustanowione dla uczczenia 60-tej rocznicy utworzenia Międzynarodowej Rady Archiwów, której misją jest działanie na rzecz ochrony, rozwoju i stosowania dziedzictwa archiwalnego oraz promowanie działalności, osiągnięć oraz roli archiwów w dobie społeczeństwa informacyjnego.

Wybór tematu ekspozycji wynikał z poddania się sportowej atmosferze panującej w całym kraju, w związku z organizacją w Polsce Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO 2012 oraz chęci pokazania znaczenia akademickiej kultury fizycznej w życiu społeczności uczelni. Uprawianie sportu bowiem nie tylko rozwija nawyki zdrowego trybu życia, ale także wychowuje studentów w duchu rywalizacji sportowej, uczy odwagi w podejmowaniu decyzji, wytrwałości i systematyczności, umiejętności wygrywania i przegrywania. Jest również formą promocji uczelni. Dlatego też wkomponowanie sportu w mury pełne akt wydawało się interesujące. W pomieszczeniach Archiwum postanowiono zorganizować wystawę historyczną. Do współpracy zaproszono Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, a także pracowników, studentów i absolwentów uczelni posiadających w prywatnych zbiorach cenne eksponaty. Przygotowanie ekspozycji zajęło jej autorom kilka miesięcy, w trakcie których poszukiwali autorów sukcesów sportowych oraz trofeów je dokumentujących, wysłuchali także wielu



Dyplomy, puchary, statuetki zwycięzców różnych dyscyplin sportowych



Goście wystawy; (od lewej) dyrektor Biblioteki Głównej Barbara Żmigrodzka, prorektor prof. Jarosław Witkowski, rektor prof. Andrzej Gospodarowicz, senator RP Jarosław Duda, prezes KU AZS Andrzej Hrechorowicz – współorganizator wystawy, prorektor prof. Maria Wanda Kopertyńska, kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Tomasz Dąbrowski – współorganizator wystawy

wspomnień na temat wydarzeń sportowych i starannie selekcionując zgromadzony materiał przygotowywali promocję wystawy.

Informację na temat wystawy opublikowano na stronach internetowych oraz w dzienniku „Gazeta Wrocławska” nr 121 z 25 maja 2012 roku.

Wystawa była zróżnicowana zarówno pod względem formy, jak i treści przekazu. Nad wejściem do Archiwum widniał napis „Start”, a nad wyjściem „Meta” – informujący pasjonatów sportu o początku i końcu wystawy. Widzów witał manekin ubrany w strój sportowca, ciszę wypełniały sportowe pieśni, a na gości czekała dokumentacja aktowa i techniczna, archiwalne wycinki prasowe, publikacje, liczne dyplomy, bogata dokumentacja fotograficzna z rozgrywanych spotkań i organizowanych zawodów, a także z wizerunkami autorów sukcesów sportowych i działaczy, dziesiątki złotych, srebrnych i brązowych medali zwisających z sufitu pomieszczeń archi-



Kancelarz Edward Bratek opowiada o zorganizowanej przez studentów Akademii Ekonomicznej im. O. Langego we Wrocławiu w 1980 r. próbie bicia rekordu świata w jeździe na rowerze przez 7 dni i nocy oraz swoim w nim udziale, wówczas jako student uczelni; Od lewej prof. Bogusław Fiedor, Jarosław Duda, Aleksander Marek Skorupa, Edward Bratek

wum oraz stojące w gablotach wystawienniczych lśniące puchary dokumentujące zwycięstwa w akademickich rozgrywkach krajowych i zagranicznych, statuetki laureatów, pamiątkowe proporzyczki ze spotkań ligowych, filmy instruktażowe, rekwizyty sportowe (m.in. narty, szachy, rakiety i piłeczki do tenisa stołowego, sprzęt do unihokeja, dysk, kula) oraz audycje radiowe o tematyce sportowej i multimedialna prezentacja reportażu z zawodów tenisa stołowego.

Przygotowana wystawa pokazywała rozwój zaplecza sportowego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu na przestrzeni lat, szeroką paletę dyscyplin sportowych uprawianych przez studentów – najpierw Wyższej Szkoły Ekonomicznej, następnie Akademii Ekonomicznej im. O. Langego we Wrocławiu a obecnie Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, osiągnięcia trenerów oraz studentów w rozgrywkach międzyczelnianych na przestrzeni lat, sylwetki znanych sportowców studentów i absolwentów uczelni oraz trofea sportowe jej pracowników – na co dzień nie związanych ze sportem.

Artykuł na temat opisanej wystawy autorstwa Anny Popłońskiej ukaże się niebawem w „Śląskim Kwartalniku Historycznym Sobótka”.

Innowacyjność pomysłu doceniono już na etapie przygotowań. Otwarcie wystawy odbyło się w siedzibie Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu 21 maja 2012 r. z udziałem wielu znamienitych gości, wśród których byli Jarosław Duda – senator RP, Aleksander Marek Skorupa – wojewoda dolnośląski, Marian Dymalski – prezes KS AZS Wrocław, członek ZG AZS i przedstawiciel Międzynarodowej Federacji Sportu Studentckiego, a także władze uczelni.

Wystawa trwała 4 tygodnie (na przełomie maja i czerwca) i cieszyła się dużą popularnością. Liczne wpisy do Księgi Pamiątkowej Wystawy pełne pochwał i wyrazów radości świadczą o zainteresowaniu zwiedzających. Dzięki ekspozycji mogli oni poznać historię sportu akademickiego, przypomnieć sobie fakty i sukcesy sportowe, z których uczelnia może być dumna. Była to również forma prezentacji zasobu Archiwum uczelni posiadającego bogaty materiał źródłowy dotyczący wielu dziedzin życia społeczności akademickiej – na sukcesywne prezentowanie którego jest zapotrzebowanie, o czym świadczy wpis prof. Bogusława Fiedora rektora Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu do wspomnianej Księgi:

„Serdecznie gratuluję pięknej inicjatywy. Wyrażam też nadzieję, że wystawa poświęcona osiągnięciom sportowym naszej Uczelni zapoczątkuje serię wielu tematycznych wystaw”....

Zgodnie z oczekiwaniami pracownicy Archiwum przygotowali kolejną ekspozycję, ale więcej na jej temat w innym numerze Portalu.

Anna Popłońska

pełni funkcję kierownika

Archiwum Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

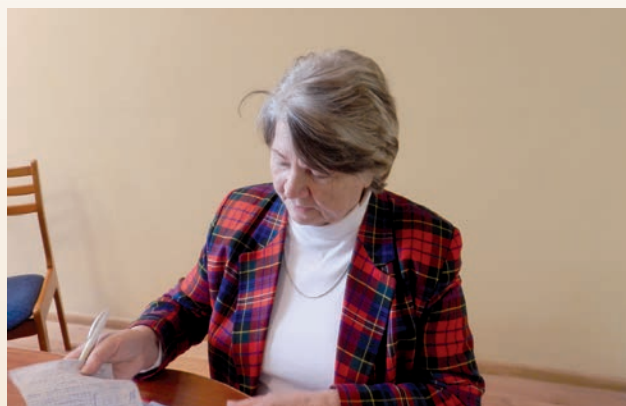
Uniwersytet Trzeciego Wieku

Oddział we Wrocławiu

Kontynuacja i nowości

Zofia Hasińska

W czwartym roku działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku we Wrocławiu (w roku akademickim 2011/2012) kontynuowano dotychczasowe formy aktywności, ale podjęto także nowe przedsięwzięcia. Studenci seniorzy wysłuchali 26 wykładów audytoryjnych – bardzo zróżnicowanych tematycznie, były to zagadnienia biograficzne i gerontologiczne, psychologiczne i filozoficzne, o kulturze i sztuce, astronomii i chemii, integracji europejskiej i ekonomii, o żywieniu człowieka. Nadal odbywały się zajęcia z zakresu kultury fizycznej i podstaw obsługi komputera, lektoraty z czterech języków obcych oraz trening pamięci. Cennym wzbogaceniem programu studiów było uruchomienie warsztatów artystycznych, na których pod fachowym okiem artysty plastyka słuchacze poznają zasady kompozycji obrazu, światłocienia, mieszania barw i technik malarskich. Efektem tych zajęć były trzy wystawy prac plastycznych w Biurze UTW. Aktywność słuchaczy w 18 sekcjach zainteresowań była ukierunkowana zarówno na integrację wewnętrzną, jak i na kontakty w środowisku senioralnym oraz na współpracę międzypokoleniową. W październiku 2011 r. Sekcja Współpracy z Organizacjami Zewnętrznymi i Finansów włączyła się do regionalnego projektu „Platforma wiedzy i wymiany doświadczeń dolnośląskich seniorów”. Wkładem słuchaczy UTW do projektu w 2012 r. było zorganizowanie w uczelni, z inicjatywy przewod-



Alicja Ziółkowska – redaktorka „Biuletynu Informacyjnego UTW” przy pracy nad kolejnym numerem (listopad 2011)

niczącej Prezydium Samorządu Słuchaczy, seminarium dla seniorów nt. „Zdrowy styl życia – moda czy konieczność”, a w siedzibie UMWD przeprowadzono warsztaty tematyczne na spotkaniu pod hasłem „Rola tradycji i obyczajów w życiu dolnośląskich seniorów”.

W ramach wieloletniej współpracy międzypokoleniowej ze Szkołą Podstawową nr 64 we Wrocławiu w minionym roku akademickim odbyły się zawody sportowe w bule i występy artystyczne dzieci szkolnych. Słuchacze UTW udzielali uczniom korepetycji, 10-osobowej grupie uczniów sfinansowali bezpłatne korzystanie z lodowiska w Ośrodku Sportu. Współpraca międzypokolenio-



Wernisaż podsumowujący całoroczną pracę plastyczną na warsztatach artystycznych (grudzień 2011)

wa ze Szkołą Podstawową nr 21 we Wrocławiu przyjęła ciekawą formę, dzięki utworzeniu Sekcji Haiku – organizowano warsztaty literackie z poezji haiku w ramach projektu „Nasze talenty i pasje”. Członkowie Sekcji Współpracy z Organizacjami Zewnętrznymi i Finansów zorganizowali naukę gry w szachy i warcaby oraz udzielali korepetycji w Ośrodku Leczenia Uzależnień Dzieci i Młodzieży „Monar” we Wrocławiu.

Godnie reprezentował nas chór „Apasjonata”, uczestnicząc w grudniu 2011 i 2012 r. w projekcie „Wrocławskie kolędowanie”, organizowanym przez Stowarzyszenie Aktywizacji Społecznej „TuRazem”, w I Dolnośląskim Przeglądzie Chórów Senioralnych w Brzegu Dolnym oraz w inauguracji Międzynarodowego Festiwalu *Wrocław Cantans*.

Kolejne sukcesy odnosili członkowie Sekcji Sportowej w zorganizowanych wspólnie ze Stowarzyszeniem na Rzecz Osób Starszych, Chorych i Niepełnosprawnych „Kolory Nadziei” zawodach sportowych w bule, rozgrywanych z udziałem słuchaczy z zaprzyjaźnionych UTW w Uniwersytecie Wrocławskim i w Dolnośląskiej Szkole Wyższej, a także podopiecznych z Domów Pomocy Społecznej. Z udziałem tej sekcji przeprowadzone zostały zajęcia ruchowe dla uczestników VI Forum Dolnośląskich UTW w Nowej Rudzie.

Twórczość członkiń Sekcji Haiku zaowocowała wydaniem zbioru „Haiku. Antologia”, twórczość zaś przewodniczącej Sekcji Miłośników Poezji – tomikiem „Tyle jest we mnie radości”. Uzdolnieni artystycznie słuchacze prezentowali swoje prace plastyczne na wystawach w Biurze UTW. Nowo powstały Klub Książki „Czytacz”, integrujący miłośników książek, zaaranżował spotkanie edukacyjne z wybitnym reprezentantem wrocławskiej kultury, prof. Bogusławem Bednarkiem – współtwórcą m.in. programu telewizyjnego „Labirynty kultury” – który wprowadził słuchaczy w świat „Ksiąg dziwnych”. Badania przeprowadzone w 2011 r. przez pracowników uczelni wśród słuchaczy UTW zostały wykorzystane do przygotowania referatów na konferencje oraz publikacji naukowych.

Wszystkie wydarzenia i efekty działalności UTW, a także zamierzenia na przyszłość są od roku 2011/2012 systematycznie prezentowane w miesięczniku „Biuletyn Informacyjny UTW”, bardzo wysoko cenionym przez słuchaczy.

Europejski Rok Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej stworzył słuchaczom wiele okazji do spotkań i wymiany doświadczeń na konferencjach i kongresach: w Warszawie, Chorzowie, Łądku Zdroju, Poznaniu i Wrocławiu. Szczególny charakter miało spotkanie pokoleń w Henrykowie z udziałem JE ks. Kardynała Henryka Gulbinowicza, młodzieży licealnej, kleryków Wyższego Seminarium Duchownego i słuchaczy UTW, zorganizowane przez UTW im. bł. Jana Pawła II na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Edukację europejskiej posłużyły dwie wizyty studyjne



Ewa Lorek-Mroczńska – prowadząca warsztaty artystyczne podczas wernisażu (maj 2012)



Sekcja Haiku podczas „Wieczoru poezji” (styczeń 2012)



Wycieczka edukacyjna 5 osób do Parlamentu europejskiego na zaproszenie Pani Europejskiej Lidii Geringer de Oedenberg (kwiecień 2012)



Czynny udział Słuchaczy w VI Forum Uniwersytetów Trzeciego Wieku w Nowej Rudzie (kwiecień 2012)

czterech najbardziej aktywnych słuchaczek oraz pełnomocnika Rektora ds. UTW w Parlamencie Europejskim w Strasburgu, na zaproszenie europoseł Lidii Geringer de Oedenberg, a także wizyta studyjna dwu słuchaczek w Komisji Europejskiej w Brukseli, zorganizowana przez Przedstawicielstwo Regionalne Komisji Europejskiej dla liderów UTW oraz innych osób działających na rzecz aktywizacji seniorów w woj. dolnośląskim. Dużym zainteresowaniem cieszyły się, podobnie jak w latach poprzednich, krajowe wycieczki edukacyjne, niezwykle sprawnie zorganizowane przez Sekcję Turystyki, oraz ciekawe wycieczki po Wrocławiu z udziałem Sekcji „Dreptaki”.

Kilkuletnie kontakty wrocławskich UTW doprowadziły do urzeczywistnienia idei dr Walentyny Wnuk, doradcy Prezydenta Wrocławia ds. Seniorów, dotyczącej zawarcia porozumienia w sprawie wzajemnej współpracy. Porozumienie Pełnomocników Rektorów ds. UTW dziełu wrocławskich uczelni (w tym naszego Uniwersytetu) zostało zawarte 16 listopada 2012 r. pod patrona-

tem prof. zw. dr. hab. Bogusława Fiedora – prorektora ds. współpracy z zagranicą oraz dr Rafała Dutkiewicza – prezydenta m. Wrocławia.

*Profesor Zofia Hasińska,
pełnomocnik Rektora ds. UTW*



Zawody w bule (maj 2012)



Jasółka w wykonaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 64.
(styczeń 2012)



Wyjazd studyjny do Brukseli liderów dolnośląskich UTW
na zaproszenie Komisji Europejskiej (październik 2012)



Wrocławskie kolędowanie 2011 – „Pasjonata” podczas uroczystego koncertu w Auli Leopoldyna (grudzień 2011)

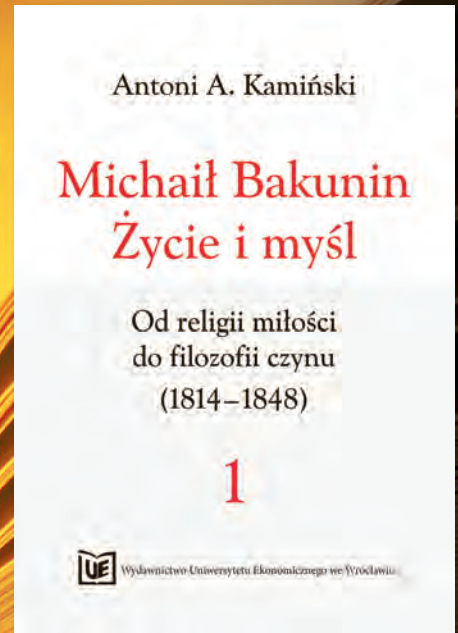
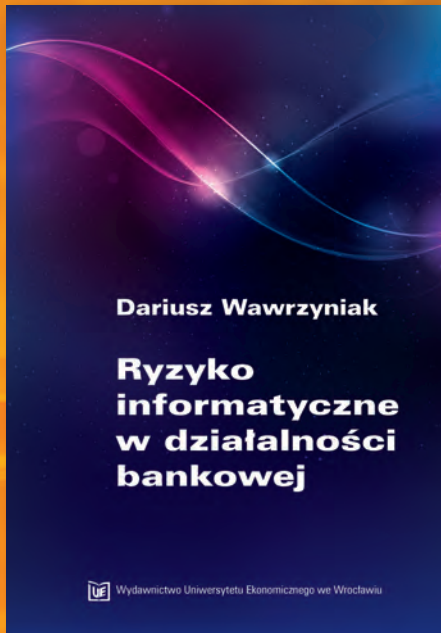
Spotkanie opłatkowe w gronie NSZZ Solidarność





**Wydawnictwo
Uniwersytetu
Ekonomicznego
we Wrocławiu**

NOWOŚCI wydawnicze



www.wydawnictwo.ue.wroc.pl